NR 380 MAJ 2022 R.

ISSN 1425-4735 Cena 2,50 zł

Karol Kurpiński 1785-1857

Nasze Jutro Włoszakowice

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNO - SPOŁECZNO - KULTURALNY
GMINNEGO OŚRODKA KULTURY WE WŁOSZAKOWICACH

marmorin

ZAROBKI DO 7 000 ZŁ BRUTTO W OBSZARZE PRODUKCJI
ZAROBKI DO 10 000 ZŁ BRUTTO DLA SPECJALISTÓW

PRODUKCJA • POLERNIA • LAKIERNIA • MAGAZYN • BUDOWA FORM
UTRZYMANIE RUCHU • SPAWALNIA • UTRZYMANIE ZAKŁADU
KONTROLA JAKOŚCI • PAKOWALNIA

DOBIERZEMY STANOWISKO PRACY DLA CIEBIE!

- Stabilne zatrudnienie w ramach umowy o pracę
- Wzrost wynagrodzenia wraz ze wzrostem kwalifikacji
- Premie jakościowe i wydajnościowe, dodatki za brak absencji
- Gwarantowane wyszkolenie osób bez doświadczenia
- Prywatna opieka medyczna
- Ubezpieczenie grupowe
- Dofinansowanie zajęć sportowych
- Benefity świąteczne i okazjonalne
- Możliwość zakupu produktów firmy w atrakcyjnych cenach

Chętnych prosimy o:
przesłanie CV na adres e-mail: **praca@marmorin.pl**
lub kontakt telefoniczny: **665 420 181**

DOŁĄCZ DO NAS!
WIELKI ROZWÓJ WYMAGA
NAJLEPSZEGO ZESPOŁU!

Prosimy o dopisanie w CV następującej klauzuli:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych tj. Dz.U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926, ze zm.)".

W naszej pamięci ciągle trwasz,
z ciepłym wspomnieniem wraca Twa twarz,
w tęsknoty łzach, które płyną
i w czasie, który przeminął.
Za te przepiękne, wspólne w życiu chwile,
za dobro, którego dawałaś Mamusiu tyle,
każdego roku, każdego dnia
niech Pan Bóg zbawienie Tobie da…

Pragniemy podziękować WSZYSTKIM, którzy w tak bolesnych i trudnych dla nas chwilach ofiarowali (i nadal ofiarowują) różnego rodzaju pomoc, wsparcie, życzliwość i współczucie, którzy okazali tak wiele serca, którzy dzielili z nami smutek i żal w czasie choroby oraz po śmierci naszej kochanej Mamusi, Babci i Teściowej

śp. Ireny Pawłowskiej z Bukówca Górnego

Szczególne wyrazy podziękowania kierujemy do księdza proboszcza Marka Kanteckiego, doktora Andrzeja Patelki, pielęgniarek z poradni we Włoszakowicach, najbliższej rodziny, zwłaszcza do Elżbiety Poloch, pani Krysi z rodziną oraz do dyrekcji i współpracowników z Zespołu Szkół Ogólnokształcących we Włoszakowicach. Dziękujemy krewnym, sąsiadom, przyjaciołom, koleżankom i kolegom za tak liczny udział w modlitwach różańcowych oraz we mszy świętej pogrzebowej, a także pocztom sztandarowym, pani Urszuli Małeckiej i licznie przybyłym Matkom Różańcowym oraz organiście. Dziękujemy za ofiarowane kwiaty, znicze, modlitwy i za tak wiele intencji mszalnych. Dziękujemy kwiaciarni p. Kasi i firmie pogrzebowej pp. Mocków. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni cioci Dance za przepiękne świadectwo życia wystawione naszej najukochańszej mamie.
Wszystkim – za wszystko…

córki Lena i Kinga z rodzinami

Niech Pan Bóg wleje w Wasze serca wszelkie potrzebne łaski, a Matka Boska otacza swoją opieką.

Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci żywych.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wsparli nas pomocą w trudnych chwilach oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu

śp. Ireny Fliger

księdzu proboszczowi Zbigniewowi Dobroniowi, pani Wiesi, organiście, zakładowi pogrzebowemu, rodzinie, sąsiadom i znajomym za modlitwę uczestnictwo we mszy świętej, złożone wieńce i kwiaty oraz zamówione msze święte za zmarłą.

Serdeczne Bóg zapłać
składa
córka z rodziną

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.
ks. Jan Twardowski

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu naszego kochanego Męża, Taty, Teścia i Dziadka

śp. Jerzego Wlekłego

księdzu proboszczowi Zbigniewowi Dobroniowi, księdzu Andrzejowi Szulcowi, organiście, chórowi pań, wójtowi Robertowi Kasperczakowi, strażakom, pocztom sztandarowym, rodzinie, delegacjom, przyjaciołom, koleżankom i kolegom oraz sąsiadom i znajomym za modlitwę, zamówione intencje mszalne oraz złożone wieńce, kwiaty i znicze

serdeczne „Bóg zapłać”
składają
żona, córka Kasia z rodziną
oraz Paula i Klaudia z rodzinami

Podpisanie umowy na dofinansowanie budowy dróg dojazdowych do gruntów rolnych

W czwartek 7 kwietnia, w obecności senatora RP Jana Filipa Libickiego oraz wicemarszałka województwa wielkopolskiego Krzysztofa Grabowskiego, wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak podpisał umowę w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej na budowę dróg dojazdowych do gruntów rolnych.

W ramach przyznanej dotacji z województwa wielkopolskiego w kwocie 114.375 zł przebudowane zostaną drogi dojazdowe do gruntów rolnych w Bukówcu Górnym (ul. Drzymały) i Dominicach (ul. Wichrowe Wzgórza). Powstałe nawierzchnie asfaltowe będą miały szerokość 4 m.

Zgodnie z umową zadanie zostanie zrealizowane do 25 października br.

Sekretarz gminy Włoszakowice Karolina Chlebowska

Dofinansowanie zakupu sadzonek drzew miododajnych

Gmina Włoszakowice otrzymała dofinansowanie z budżetu województwa wielkopolskiego w wysokości 20 tys. zł na zakup sadzonek drzew miododajnych.

Umowa w sprawie udzielenia pomocy finansowej na powyższy cel została podpisana 7 kwietnia przez wójta gminy Włoszakowice Roberta Kasperczaka i wicemarszałka województwa wielkopolskiego Krzysztofa Grabowskiego. W podpisaniu uczestniczył również senator RP Jan Filip Libicki.

W ramach pozyskanych środków planowane są nasadzenia 213 drzew, w tym 105 z gatunku lipa drobnolistna, 34 z gatunku lipa moltkego i 74 z gatunku klon pospolity. O nowe rośliny wzbogacą się następujące miejscowości: Zbarzewo (teren sali wiejskiej i boiska piłkarskiego), Dłużyna (teren boiska piłkarskiego), Krzycko Wielkie (ul. Szkolna, pas drogowy – dz. nr 510), Sądzia (pas drogowy – dz. nr 42/4), Grotniki (ul. Wiejska) oraz Jezierzyce Kościelne (działka nr 230/2).

Głównym celem całego przedsięwzięcia jest przeciwdziałanie wymieraniu pszczół poprzez umożliwienie im pozyskiwania nektaru, co będzie miało pozytywny wpływ na cały lokalny ekosystem. Ponadto nasadzenia drzew zdecydowanie polepszą strukturę gleb i ich jakość, a także przyczynią się do łagodzenia negatywnych zjawisk związanych z prowadzeniem intensywnej gospodarki rolnej, poprawiając warunki mikroklimatyczne przyległych pól.

Sekretarz gminy Włoszakowice Karolina Chlebowska

Prawie 200 tys. zł w ramach projektu grantowego „Cyfrowa Gmina”

Gmina Włoszakowice podpisała umowę o powierzenie grantu na realizację projektu pn. „Cyfrowa Gmina” w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020.

Pozyskane dofinansowanie umożliwi poprawę bezpieczeństwa oraz dostępności usług w Urzędzie Gminy Włoszakowice. Zadanie obejmuje m.in. zakup urządzenia UTM, urządzeń do cyfryzacji dokumentów, stacji roboczych i laptopów z systemem operacyjnym oraz urządzeń sieciowych w celu zwiększenia przepustowości LAN, a także rozbudowę zabezpieczeń logicznych (firewall, systemy IDS, IPS). Dodatkowo zakupione zostaną skanery pozwalające na cyfryzację dokumentów i urządzenia UPS podtrzymujące zasilanie stacji roboczych. Część komputerów będzie doposażona w pakiet biurowy MS Office i system operacyjny w wersji PRO. Samorząd pozyska również nowoczesny system konferencyjny, rzutnik z ekranem oraz urządzenie do bezprzewodowej transmisji danych umożliwiające prowadzenie wideokonferencji.

Wysokość otrzymanego dofinansowania wyniesie 199.637,10 zł. Na realizację projektu gmina ma 18 miesięcy od dnia zawarcia umowy o powierzenie grantu.

Projekt „Cyfrowa Gmina” jest finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach PO PC na lata 2014-2020, Oś Priorytetowa V Rozwój cyfrowy JST oraz wzmocnienie cyfrowej odporności na zagrożenia REACT-EU, działanie 5.1 Rozwój cyfrowy JST oraz wzmocnienie cyfrowej odporności na zagrożenia.

N.J.

Starania gminy zakończone sukcesem – Sądzia zyska nowy teren rekreacyjny

20 kwietnia wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak oraz pełnomocnik Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Warszawie Mikołaj Kiwerski podpisali akt notarialny dotyczący nieodpłatnego przekazania na własność nieruchomości (na rzecz gminy) położonej za salą wiejską w Sądzi, której łączna powierzchnia wynosi 0,75 ha. Nieruchomość zostanie przeznaczona na cele związane z realizacją inwestycji infrastrukturalnych służących wykonywaniu zadań własnych w zakresie kultury fizycznej, tj. na budowę boiska sportowego wraz z placem ćwiczeń OSP i infrastrukturą towarzyszącą. Zgodnie z postanowieniami aktu notarialnego oraz harmonogramem realizacji inwestycji termin jej zakończenia określono do dnia 31 grudnia 2026 roku.

M.M.

INWESTYCJE

Gmina Włoszakowice się zieleni

Z każdym dniem na terenie gminy Włoszakowice przybywa terenów zielonych.

Mieszkańcy Grotnik mogą cieszyć swoje oczy nowym skwerem powstałym przy wiacie rowerowej. Pracownicy Zarządu Dróg Gminnych upiększyli także plac przy rzeźbie „Kowala", dosadzając nowe rośliny przy przystanku autobusowym. Łącznie na terenie tej miejscowości posadzono ponad 200 roślin krzewiastych oraz 10 drzew. Wysiano też trawę w pasach przydrożnych, które uporządkowano po ostatniej przebudowie drogi.

To jednak nie koniec działań ZDG. W planach na najbliższe miesiące jest m.in. uporządkowanie terenu przy ulicy Zalesie we Włoszakowicach i utworzenie tam nowego zieleńca. Niezagospodarowany dotąd pas zieleni otrzyma nową formę, tworząc na osiedlu zieloną enklawę. W ramach inwestycji zaplanowano również ścieżkę i dodatkowe ławki ustawione wśród zieleni.

Przy ulicy Adamowo w Krzycku Wielkim także powstanie nowy skwer, na którym zamontowana zostanie altanka. Przy niedawno zmodernizowanej drodze (w pasach przydrożnych) nasadzono ponadto nowy żywopłot.

W najbliższym czasie nowe nasadzenia z zielenią średniowysoką powstaną też przy ulicy Karola Kurpińskiego we Włoszakowicach.

J.W.

Zadaszenie tarasowe przy sali wiejskiej w Zbarzewie

27 kwietnia wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak oraz kierownik Biura Nieruchomości i Budownictwa Urzędu Gminy Marzena Klefas-Majewska wizytowali postęp prac przy budowie zadaszenia tarasowego przy sali wiejskiej w Zbarzewie.

Powstałe zadaszenie ma powierzchnię 64 m^2 i zostało wykonane z drewna w kolorze złoty dąb. Konstrukcję pokryto czerwoną blachodachówką, zamontowano też orynnowanie stalowe ocynkowane.

Zadanie zrealizowała firma Ciesielstwo i Dekarstwo Ogólnobudowlane Marwal Marek Walczewski z Wojnowic. Koszt inwestycji wyniósł łącznie 38.130 zł.

N.J.

Murawy piłkarskie w Boguszynie i Grotnikach zyskały nową jakość

Po wymianie piłkochwytów zakończyły się kolejne prace na obiektach piłkarskich w Boguszynie i Grotnikach związane z ich modernizacją.

Tuż po Wielkanocy rozpoczęły się prace na obiekcie, który na co dzień użytkuje Klub Sportowy „Dąb" Boguszyn. Ich zakres obejmował wertykulację całej płyty boiska, piaskowanie piaskiem płukanym, aerację pionową oraz wysiew nawozów.

Identyczny zakres usług został wykonany na boisku w Grotnikach, na którym trenuje i rozgrywa swoje mecze Gminny Klub Sportowy Włoszakowice. Prace zakończyły się 27 kwietnia.

Wykonawcą zadania była firma Garden Service Włodzimierz Szablewski. Koszt inwestycji wyniósł 27 tys. zł.

Arkadiusz Szymczak

Wymiana sieci wodociągowej na ulicy Zachodniej we Włoszakowicach - etap IV

W kwietniu Gminny Zakład Komunalny Sp. z o.o. zakończył roboty budowlane dotyczące II i III etapu wymiany sieci wodociągowej na ulicach Apolonii Prałat i Zachodniej we Włoszakowicach. Począwszy od dnia 5 maja rozpoczęto kolejny, IV już etap prac remontowych. [**W związku z tym na czas prowadzonych robót, zgodnie z zatwierdzonym projektem organizacji ruchu, zamknięty dla pojazdów zostanie odcinek ulicy Zachodniej (od skrzyżowania z ul. Leśną do skrzyżowania z ul. 11 Listopada**].

GZK

Nowy sprzęt w Zarządzie Dróg Gminnych

Załoga Zarządu Dróg Gminnych we Włoszakowicach wzbogaciła się ostatnio o nowy sprzęt – samochód Peugeot Boxer Pro L3 335 oraz przyczepę ciężarową rolniczą.

Zakupiony sprzęt to urządzenia, które bazują na nowoczesnych rozwiązaniach technicznych, dzięki czemu powinny bezawaryjnie służyć drogowcom przez wiele lat oraz znacząco usprawnić ich pracę przy utrzymaniu i remontach dróg.

Łączna wartość zakupionego sprzętu wyniosła 209.777 zł. Zakup został w całości sfinansowany ze środków budżetu gminy.

W odbiorze samochodu i przyczepy uczestniczyli wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak oraz kierownik ZDG Radosław Sieracki.

J.W.

Sprawna ewakuacja budynku Urzędu Gminy Włoszakowice

Włoszakowicka jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej wzięła udział w akcji gaszenia pożaru i ewakuacji budynku Urzędu Gminy Włoszakowice. Na szczęście były to jedynie ćwiczenia praktyczne w zakresie sprawdzenia organizacji i warunków ewakuacji, które odbyły się 27 kwietnia o godzinie 8:02.

Ćwiczenia zostały przeprowadzone zgodnie z wytycznymi rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków i innych obiektów budowlanych oraz na podstawie instrukcji bezpieczeństwa pożarowego Urzędu Gminy Włoszakowice.

Po otrzymaniu informacji o wystąpieniu zagrożenia pożarowego wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak ogłosił natychmiastową ewakuację wszystkich osób przebywających w budynku.

Osoby opuszczające budynek udały się do wyznaczonego miejsca zbiórki. Z pomieszczeń znajdujących się na parterze wydobywał się dym. Po przybyciu na miejsce powiadomiona jednostka OSP rozpoczęła czynności polegające na zlokalizowaniu przyczyny zadymienia oraz ewakuacji z budynku jednego poszkodowanego. Ćwiczenia przebiegły zgodnie z ustalonym scenariuszem.

Po przeprowadzeniu czynności w budynku kierujący działaniami ratowniczymi poinformował wójta o ich zakończeniu, tj. odnalezieniu poszkodowanej osoby i zlokalizowaniu przyczyny zadymienia.

N.K.

Dzień Strażaka w Dłużynie

Od wielu już lat strażacy z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z dłużyńskiej parafii świętują Dzień Strażaka 3 maja. Także w tym roku druhowie zebrali się na wspólnej modlitwie w intencji wszystkich strażaków i ich rodzin.

Uroczysta msza święta została odprawiona w kościele parafialnym pw. św. Jakuba Większego Ap. w Dłużynie przez księdza kanonika Leszka Grzelaka. Tegoroczna świąteczna modlitwa była również okazją do złożenia przez druhów ochotników z Dłużyny, Grotnik i Machcina podziękowań proboszczowi za 30 lat wspólnych modlitw i owocnej współpracy. W trakcie nabożeństwa ksiądz Leszek otrzymał odznaką honorową „Zasłużony dla Pożarnictwa Gminy Włoszakowice". Aktu odznaczenia dokonał prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP we Włoszakowicach druh Przemysław Konieczny.

Należy podkreślić, że ksiądz kanonik Leszek Grzelak został odznaczony odznaką „Zasłużony dla Pożarnictwa Gminy Włoszakowice" jako pierwszy. W uzasadnieniu decyzji o przyznaniu tego wyróżnienia podkreślono jego szczególne zasługi na rzecz środowisk strażackich, w szczególności za zainicjowanie i organizację corocznych modlitw w intencji straży pożarnych podczas sierpniowego odpustu NMP w Charbielinie.

Odznaka „Zasłużony dla Pożarnictwa Gminy Włoszakowice" to pierwsze w historii odznaczenie nadawane przez Prezydium Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej we Włoszakowicach. Wyróżnienie przyznawane jest za szczególne zasługi dla rozwoju ochrony przeciwpożarowej oraz wyróżniającą się działalność promocyjną i wspierającą pożarnictwo na terenie gminy Włoszakowice. Przyznaje się je druhom OSP z gminnych jednostek, funkcjonariuszom PSP, działaczom Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej szczebla powiatowego i wyższych, działaczom gospodarczym, społecznym, samorządowym i naukowym (za szczególne zasługi dla rozwoju i promocji pożarnictwa na terenie gminy) oraz osobom z zagranicy (za szczególne osiągnięcia we współpracy i dla dobra pożarnictwa na terenie gminy). Regulamin nadawania odznaki został zatwierdzony uchwałą Zarządu Głównego ZOSP RP w Warszawie.

Sekretarz ZOG ZOSPRP we Włoszakowicach
Bernadeta Szalewska-Konieczna

Wizualizacja odznaki honorowej „Zasłużony dla Pożarnictwa Gminy Włoszakowice"

Zmarł Jerzy Wlekły

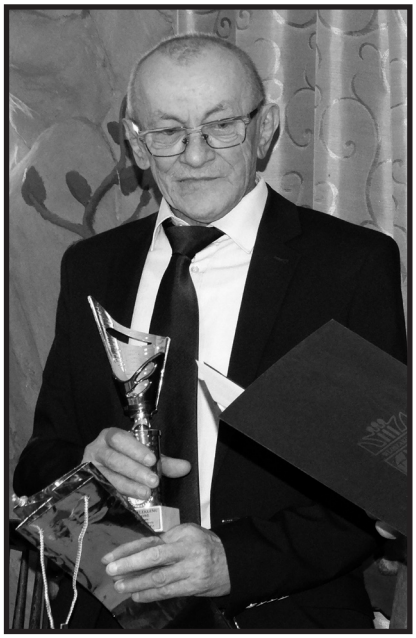

Z przykrością informujemy, że 2 maja br. zmarł Jerzy Wlekły z Włoszakowic – długoletni pracownik miejscowego Urzędu Gminy. Miał 68 lat.

Jerzy Wlekły urodził się 1 lutego 1954 roku we Włoszakowicach. Tutaj uczęszczał do szkoły podstawowej, a następnie ukończył Liceum Ekonomiczne w Lesznie. Na początku swej kariery zawodowej pracował we włoszakowickiej Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska. W latach 1974-1976 odbywał obowiązkową służbę wojskową. 2 listopada 1976 roku rozpoczął pracę w miejscowym Urzędzie Gminy, gdzie z krótką przerwą pracował aż do 28 marca 2019 roku (do momentu przejścia na emeryturę). Pełnił funkcje inspektora ds. księgowości budżetowej oraz pracownika administracyjnego ds. utrzymania budynków gminnych. Ponadto prowadził m.in. sprawy związane z oświetleniem miejsc publicznych, eksploatacją pojazdów gminnych oraz utrzymaniem i remontem miejsc pamięci narodowej, a także organizował dowóz dzieci do szkół na terenie gminy.

Pogrzeb śp. Jerzego Wlekłego odbył się 6 maja w kościele pw. Świętej Trójcy i na cmentarzu parafialnym we Włoszakowicach.

Cześć Jego pamięci!

A.A.

Przemówienie wójta gminy Włoszakowice Roberta Kasperczaka nad trumną Jerzego Wlekłego

Droga Grażyno, Kasiu, Szanowni Krewni i Przyjaciele, Szanowni Księża, Szanowni Państwo!

Śmierć świętej pamięci Jerzego to kolejny w ciągu ostatnich dwóch lat zgon, który szczególnym smutkiem i przygnębieniem napełnia środowisko włoszakowickich samorządowców i urzędników, zgon, który osobiście dotyka i mnie: nie tylko i nie przede wszystkim jako wójta gminy, ale przede wszystkim jako długoletniego kolegę Jerzego i, śmiem twierdzić, przyjaciela.

O świętej pamięci Jerzym, rodowitym włoszakowiczaninie, urodzonym i wychowanym w rodzinie zasłużonej dla naszej wsi, który całe życie mieszkał i pracował we Włoszakowicach, z pewnością każdy z nas, licznie tu obecnych, ma swoje piękne wspomnienie, swoją bogatą w zdarzenia i akceptujący uśmiech opowieść, swój z serca płynący, jednoznacznie pozytywny przekaz. Mam więc i ja.

Mógłbym powiedzieć na przykład, że dla mnie Jerzy w Urzędzie jak gdyby był „od zawsze", choć tak naprawdę pracę podjął 12 lat przede mną, w 1976 roku. Jednak ilość i różnorodność spraw, którymi jako inspektor się zajmował w swojej pracy urzędniczej: od utrzymania budynków, poprzez sprawy transportowe i pojazdowe, dowóz dzieci, oświetlenie miejsc publicznych, dbałość o miejsca pamięci narodowej, ba! nawet nadzór nad dawną urzędową centralą telefoniczną, w połączeniu z imponującą niezmiennością miejsca zatrudnienia przez z górą 40 lat – wszystko to sprawiało, że Jerzego traktowałem, wszyscy traktowaliśmy, jako swego rodzaju dobrego ducha urzędu.

Gdy zaczynałem pracę w Urzędzie Gminy, był moim starszym, bardziej doświadczonym kolegą, jednym z tych, którzy wprowadzali mnie w obowiązki; później tak się złożyło, że przez dłuższy czas to ja byłem jego bezpośrednim przełożonym w Biurze Nieruchomości i Budownictwa. A przecież relacje między nami zawsze były takie same. Bo też Jerzy zawsze był taki sam: powszechnie lubiany, uczynny, koleżeński, potrafiący zachować olimpijski spokój w stresujących sytuacjach; miał też w sobie zawsze wiele wrażliwości, optymizmu i pogody ducha; co równie ważne: nie słyszało się, aby źle mówił o innych.

Był przy tym Jerzy, jak zwykło się mawiać, mistrzem drugiego planu. Formalnie nigdy nie sprawował funkcji kierowniczej i nie dbał o zaszczyt przewodzenia innym. Był jednak takim pracownikiem, o którym w gruncie rzeczy marzy każdy szef: zawsze można było na nim polegać, świadom potrzeby chwili potrafił stawić się w Urzędzie w świątek czy piątek bez zadawania zbędnych pytań, posiadał specyficzną wiedzę o funkcjonowaniu licznych drobiazgów składających się na sprawne działanie maszynerii całego urzędu od strony praktycznej.

Stojąc nad Jego trumną, a wcześniej świętej pamięci Jerzego Michalskiego, po raz kolejny dociera do mnie, do nas, którzy ich znaliśmy, z którymi tak długo pracowaliśmy, prawda o tym, że ten czas z Nimi spędzony był nam dany w gruncie rzeczy tylko na chwilę, która mija i która odchodzi w przeszłość.

To, co możemy dla Nich zrobić, co właśnie teraz robimy, to – poza modlitwą – zachowanie wdzięcznej pamięci serca i afirmujących wspomnień, dzięki którym – choć nie ma ich wśród żywych – to przecież wciąż jak gdyby są tu z nami, trwają i trwać będą, jak mówi poeta, „coraz to wyraźniejsi pomimo lat biegu".

W imieniu mieszkańców gminy Włoszakowice, z których świętej pamięci Jerzy pochodził i dla których całe życie pracował, w imieniu – jakże licznych – emerytowanych i wciąż czynnych zawodowo Koleżanek i Kolegów z Urzędu Gminy i jednostek organizacyjnych, w imieniu własnym mówię wzruszony: żegnaj Jerzy, żegnaj Przyjacielu, odpoczywaj w pokoju wiecznym, cześć Twojej pamięci.

Proszę Rodzinę i Najbliższych o przyjęcie najserdeczniejszych wyrazów współczucia.

Przedświąteczny weekend we Włoszakowicach

Ostatni przedświąteczny weekend upłynął we Włoszakowicach pod znakiem wydarzeń związanych z obchodami zbliżającej się Wielkanocy. W piątek 8 kwietnia ulicami wsi przeszła tradycyjna droga krzyżowa, a dwa dni później (w niedzielę 10 kwietnia) w miejscowym kościele parafialnym odbył się koncert pieśni wielkopostnych i pasyjnych.

14 stacji drogi krzyżowej zostało rozmieszczonych we włoszakowickim parku oraz wzdłuż ulicy Zalesie. Po wieczornej mszy świętej przeszli nimi okoliczni wierni, z księdzem proboszczem Zbigniewem Dobroniem i księdzem seniorem Andrzejem Szulcem na czele. Między stacjami krzyż nieśli przedstawiciele różnych grup mieszkańców Włoszakowic, począwszy od najmłodszych parafian. Nie zabrakło też członków Włoszakowickiego Bractwa Kurkowego im. św. Huberta z płonącymi pochodniami.

W niedzielnym, popołudniowym koncercie wzięło udział aż 8 chórów, w tym (w kolejności występowania): Scholka „Śpiewam dla Jezusa" i Chór „Mater Dei" z parafii pw. Świętej Trójcy we Włoszakowicach, Świętogórski Chór „Palestrina" z Gostynia, Chór „Sancta Trinitas" z parafii pw. Świętej Trójcy w Osiecznej, Chór Męski im. Karola Kurpińskiego z Włoszakowic, Chór „Magnificat" z parafii pw. św. Józefa w Lesznie, Chór „Krzemień" z Krzemieniewa oraz Chór „Cantilena" z Włoszakowic. Wszystkie występujące zespoły, pod kierownictwem swoich dyrygentów, wykonały po dwie pieśni wielkopostne lub pasyjne. Koncertowi przysłuchiwali się głównie uczestniczy wcześniejszych gorzkich żalów i mszy świętej.

Organizatorem obu powyższych wydarzeń była włoszakowicka parafia pw. Świętej Trójcy.

A.A., zdj. Z. Dobroń

Wierni znowu modlili się za Ojczyznę

Kolejnym wydarzeniem, które powróciło do kalendarza po pandemicznej przerwie, była msza święta polowa w intencji Ojczyzny. Nabożeństwo zostało tradycyjne zorganizowane w Święto Narodowe 3 Maja we włoszakowickim parku.

Wtorkową liturgię koncelebrowało dwóch kapłanów – obecny ksiądz proboszcz Zbigniew Dobroń i jego poprzednik ksiądz Andrzej Szulc. Obok licznie zgromadzonych wiernych uczestniczyły w niej również poczty sztandarowe reprezentujące okoliczne organizacje i instytucje, w tym: Związek Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych RP – Koło we Włoszakowicach (sztandar nieśli żołnierze ze 125 Batalionu Piechoty Lekkiej 12 Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej w Lesznie), Włoszakowickie Bractwo Kurkowe, Towarzystwo Kolejarzy, Kółko Rolnicze oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących. Na mszy obecni byli także przedstawiciele władz samorządowych z wójtem gminy Włoszakowice Robertem Kasperczakiem na czele. Uroczystość uświetnili ponadto chórzyści z Parafialnego Chóru Pań „Mater Dei" oraz Chóru Męskiego im. Karola Kurpińskiego, występujący pod dyrekcją Mariusza Kowalczyka.

Uroczyste nabożeństwo zwieńczyło odśpiewanie „Warszawianki" Karola Kurpińskiego. Wcześniej męska część chórzystów wykonała również fragment mszy najsłynniejszego w dziejach włoszakowiczanina pt. „Na stopniach Twego upadamy tronu". Ważnym elementem ceremonii było ponadto poświęcenie tarczy Włoszakowickiego Bractwa Kurkowego, które tego dnia przeprowadzało coroczne królewskie strzelanie.

Organizatorem trzeciomajowej mszy świętej był jak zawsze Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach, przy wsparciu włoszakowickiej parafii pw. Świętej Trójcy, Zarządu Dróg Gminnych oraz miejscowego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Należy wspomnieć, że podobne nabożeństwa w intencji Ojczyzny odbyły się też w pozostałych parafiach w naszej gminie.

A.A.

Koncert papieski na bis

W sobotę 9 kwietnia, dokładnie tydzień po 12. rocznicy śmierci Jana Pawła II, mieszańcy Zbarzewa spotkali się w miejscowej sali wiejskiej, by wspólnie obejrzeć zarejestrowany koncert papieski z 2014 roku w wykonaniu Zespołu Śpiewaczego „Zbarzewianki" pod dyrekcją Marioli Jagodzik oraz scholii parafialnej „Ziarenka nadziei" prowadzonej przez Emilię Manię.

Na wstępie wszystkich obecnych przywitała kierownik zespołu Genowefa Mikołajczak. Następnie przyszedł czas na wyświetlenie filmu, który trwał ok. 1,5 godz.. W jego trakcie uczestnicy spotkania wspominali życie papieża Polaka oraz tych wykonawców koncertu, których nie ma już wśród nas. Cały koncert wywołał niemałe wzruszenie w sercach oglądających.

Pod koniec spotkania sołtys Zbarzewa Halina Łaszczyńska podziękowała mieszkańcom za przybycie oraz złożyła im życzenia świąteczne.

Za obsługę techniczną projekcji odpowiadała firma Soundproduction Dariusz Wandolski. Organizatorów wspierał finansowo Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach.

Halina Łaszczyńska

KGW Włoszakowice w Szreniawie

W weekend 9-10 kwietnia w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie odbywał się tradycyjny Jarmark Wielkanocny. Uczestniczyło w nim wielu wystawców z całej Polski, w tym przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich we Włoszakowicach.

Na włoszakowickim stoisku można było zakupić świeże ciasto, rozgrzewający żurek lub jeden z wielkanocnych stroików. Wszystko to przygotowały oczywiście (własnoręcznie) członkinie KGW Włoszakowice. Dystrybucją zajmowały się w kolei obecne na jarmarku przewodnicząca Koła Danuta Walkowiak i pomagająca jej Halina Kusz.

Poza licznymi stoiskami jarmark oferował również inne ciekawe atrakcje. Nie zabrakło m.in. namiotu z produktami regionalnymi i tradycyjnymi, pokazu wypieku chleba oraz występów artystycznych.

Warto wspomnieć, że naszą gminę w Szreniawie reprezentował także Jerzy Sowijak z Bukówca Górnego, który wystawiał tam swoje drewniane rzeźby.

A.A.

„Jezioranki" uświetniły Triduum Paschalne

Tegoroczne Triduum Paschalne, czyli uroczystości Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty, w kościele pw. św. Michała Archanioła w Jezierzycach Kościelnych zostało uświetnione przez miejscowy Zespół Śpiewaczy „Jezioranki" pod dyrekcją Rafała Grygiela. Na wykonywany, niełatwy repertuar składały się m.in. pasje świętego Jana z podziałem na role oraz utwór „Sanctus" z mszy niemieckiej Frantza Schuberta. Na zakończenie zespół i wierni odśpiewali jeszcze wspólnie hymn „Te Deum" z towarzyszeniem organów, trąbki i saksofonu, na których grały mieszkanki Jezierzyc Alicja Górna i Konstancja Michalska.

Rafał Grygiel

Wielkanocne warsztaty czekoladowe w Jezierzycach

14 kwietnia, a więc w Wielki Czwartek – najmłodszym kojarzący się głównie z wizytą zajączka, w jezierzyckiej sali wiejskiej odbyły się wielkanocne warsztaty czekoladowe dla dzieci poprowadzone przez animatorów z firmy AnimaKids.

W ramach zajęć najmłodsi mieszkańcy wsi uczestniczyli w licznych grach i zabawach oraz wykonywali zajączkowe opaski na głowę i zajączki z czekolady. Każde dziecko otrzymało również słodki upominek od sołtys Agnieszki Przewoźnej i Rady Sołeckiej.

Dziękujemy Gminnemu Ośrodkowi Kultury we Włoszakowicach za pomoc w zorganizowaniu zajączka, a wszystkim dzieciom za przybycie i wspaniałą zabawę.

A. Przewoźna

Wycieczkowa sobota

3 kwietnia okazał się sobotą obfitującą w wycieczki odwiedzające Pałac Sułkowskich – siedzibę Urzędu Gminy Włoszakowice.
Najpierw, przed południem, z historią pałacu, samych Włoszakowic oraz współczesnością naszej gminy zapoznana została grupa członków klubu motocyklowego Honda Gold Wing, którzy w przedmajówkowy weekend rozpoczynali w pobliskim Boszkowie-Letnisku tegoroczny sezon klubowy.
Po południu z kolei włoszakowicki pałac odwiedzili amerykańscy żołnierze z Żagania, goszczący na Drzwiach Otwartych w miejscowym Zespole Szkół Ogólnokształcących, oraz członkowie Stowarzyszenia Pilotów Wycieczek z Poznania, odbywający terenowy wyjazd studyjny.
W rolę oprowadzających po Pałacu Sułkowskich wcielili się wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Paweł Borowiec.

(pb)

45 LAT WIEJSKIEGO DOMU KULTURY W BUKÓWCU GÓRNYM

29 stycznia minęło dokładnie 45 lat odkąd Wiejski Dom Kultury w Bukówcu Górnym służy mieszkańcom lokalnej społeczności. Po blisko półwieczu nieprzerwanego funkcjonowania budynek ten doczeka się generalnego remontu. Z tej okazji warto przypomnieć historię jego powstania i wykorzystania.
Myśl o budowie wiejskiego domu kultury w Bukówcu Górnym zrodziła się wśród członków miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. 30 stycznia 1973 roku zarząd OSP zwołał zebranie przedstawicieli wszystkich bukówieckich organizacji, na którym powołano Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury. W jego skład wchodziły następujące osoby: przewodniczący Ludwik Marcinek (sołtys wsi), zastępca przewodniczącego Telesfor Dudzik (prezes OSP) oraz członkowie – Jan Furman (OSP), Władysław Rogoziński (Kółko Rolnicze), Anna Markiewicz (Koło Gospodyń Wiejskich), Józef Szkudlarczyk (Front Jedności Narodu), Benedykt Kasperczak (OSP), Wiktor Marcinkowski (Zjednoczone Stronnictwo Ludowe), Teresa Maćkowiak (Komitet Rodzicielski), Franciszek Małecki (OSP), Jerzy Apolinarski (Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej), Antoni Kaczmarek (dyrektor Szkoły Podstawowej) i Józef Lipowy (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację). W zamyśle wspomnianego Antoniego Kaczmarka, który został dyrektorem miejscowej szkoły na krótko przed powołaniem komitetu i który w znacznym stopniu przyczynił się do powstania budynku, WDK (a zwłaszcza wchodząca w jego skład sala) miał pełnić również funkcje sportowe.
OSP Bukówiec Górny jako pierwsza przekazała na rzecz budowy 10 tys. zł. Z kolei dokumentację opracował bezpłatnie inż. arch. Bronisław Rzeźniczak. Kopanie fundamentów rozpoczęto 1 marca 1974 roku. Prace te,

Bukówiec Górny – z lewej WDK z biblioteką na piętrze, z prawej remiza OSP z kawiarnią na piętrze (1990 r.). Źródło: Malepszak S., Bukówiec Górny 800 lat dziejów, str. 288

zarejestrowane przez poznańską telewizję, wykonywali członkowie Zespołu Regionalnego, Koła Gospodyń Wiejskich i Ochotniczej Straży Pożarnej. Nadzorował je Ludwik Marcinek, który niespodziewanie zmarł 15 maja 1974 roku na atak serca. Roboty przy budowie stanęły wtedy na prawie półtora roku. Kontynuował je dopiero nowy przewodniczący Telesfor Dudzik, który na zastępców dobrał sobie mistrza murarskiego Jana Furmana oraz przewodniczącego Frontu Jedności Narodu Józefa Szkudlarczyka. W ciągu 1976 roku doprowadzono budowę do końca.

-Budowa Wiejskiego Domu Kultury była wielkim zrywem społecznym mieszkańców Bukówca – wspomina obecny sołtys wsi Tadeusz Malepszy. *-Wszystkie prace fizyczne ludzie wykonywali nieodpłatnie. Każdy miejscowy murarz, a było ich wtedy ponad 70, musiał odpracować na budowie przynajmniej 2-3 dniówki* – dodaje.

Oddanie Wiejskiego Domu Kultury do użytku i uroczyste poświęcenie nastąpiło 29 stycznia 1977 roku. Aktu otwarcia dokonał ówczesny naczelnik gminy Włoszakowice Zenon Lorek, a wstęgę przeciął wojewoda leszczyński Eugeniusz Pacia. Nowo otwarty budynek składał się z sali na 700 miejsc z balkonem, sceną oraz szatniami dla artystów i publiczności, pomieszczeń sanitarnych, zaplecza kuchennego do przygotowywania posiłków, pomieszczeń dla towarzystw oraz bogato wyposażonej biblioteki.

Przez 45 lat swojego istnienia budynek był świadkiem wielu ważnych wydarzeń, głównie o charakterze kulturalnym. Do historii z pewnością przeszły organizowane tutaj konkursy kapel dudziarskich, sejmiki teatrów wiejskich, gminne jarmarki wiejskie, imprezy rocznicowe i jubileuszowe wyjątkowo licznych w tej wsi organizacji społecznych i stowarzyszeń, a także chociażby gminne dni kobiet, na których występowały największe gwiazdy polskiej muzyki rozrywkowej i które gromadziły na widowni rekordową publiczność ponad 500 widzów. Nie mniejszą popularnością cieszyły się również tzw. kabaretowe ostatki, czyli impreza organizowana co roku przez bukówiecki Kabaret Dziura w ostatnią sobotę karnawału, przyciągająca sławy krajowej sceny kabaretowej. Poza tym odbywały się tutaj inne mniejsze lub większe wydarzenia, takie jak koncerty, przeglądy, zjazdy, bale karnawałowe, akademie rocznicowe itp. Oczywiście, nie brakowało też różnego rodzaju prywatnych imprez rodzinnych, od wesel poczynając.

Budynek był także świadkiem wizyty, którą w Bukówcu Górny we wrześniu 1977 roku (w czasie odbywanych w Lesznie dożynek centralnych) złożyli najwyżsi przedstawiciele ówczesnych władz państwowych w osobach Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza.

Z założenia bukówiecki Wiejski Dom Kultury od początku pełnił także funkcję siedziby różnych miejscowych instytucji, organizacji społecznych, stowarzyszeń, towarzystw i zespołów. Obecnie działają w nim: filia Gminnej Biblioteki Publicznej we Włoszakowicach, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", Koło Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenie „Klub Złota Jesień", Zespół Regionalny im. Anny Markiewicz, Zespół Śpiewaczy „Złota Jesień", Kabaret Dziura i Kapela Manugi. Sala wiejska służy również okolicznej szkole jako sala gimnastyczna. Budynkiem zarządza na co dzień Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach.

Na przestrzeni lat WDK poddawany był wielu częściowym remontom. Chyba największy z nich miał miejsce w 2014 roku, kiedy częściowo zmodernizowana została główna sala. W swej blisko półwiecznej historii budynek nigdy nie doczekał się jednak gruntownego remontu i całościowej przebudowy. Już niedługo się to zmieni, dzięki czemu miejsce to zyska nowe życie i będzie mogło z powodzeniem służyć kolejnym pokoleniom zarówno bukówczan, jak i pozostałych mieszkańców gminy. Życzmy sobie, aby – tak jak dotychczas – budynek WDK pozostał centrum życia społecznego i kulturalnego wsi oraz jednym z najważniejszych gminnych obiektów użyteczności publicznej.

***

Zadanie pn. „Termomodernizacja wraz z wewnętrzną przebudową budynku sali wiejskiej i remizy strażackiej w Bukówcu Górnym" obejmie remont dachu wraz z wymianą poszycia, termomodernizację i malowanie elewacji, wymianę stolarki zewnętrznej okiennej i drzwiowej, przebudowę istniejącej sieci ogrzewania na gazową oraz montaż paneli fotowoltaicznych. Dodatkowo planuje się realizację prac remontowych wewnątrz budynków (niezwiązanych z termomodernizacją), a także wymianę/budowę instalacji sanitarnej, gazowej, i energetycznej oraz klimatyzacji.

Gmina Włoszakowice złożyła wniosek o dofinansowanie zadania w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020, Poddziałanie 3.2.1. „Kompleksowa modernizacja energetyczna budynków użyteczności publicznej". Zakładana wysokość wsparcia ma wynieść 85% kosztów kwalifikowalnych, co stanowi kwotę w wysokości 1.290.982,97 zł.

Amadeusz Apolinarski

Wizualizacja nowego wyglądu budynku

Wieczór z Brzechwą

W piątek 22 kwietnia we włoszakowickiej sali widowiskowej GOK odbyła się impreza skierowana przede wszystkim do najmłodszych odbiorców. Mowa oczywiście o wieczorze z poezją Jana Brzechwy.
Program wydarzenia był niezwykle bogaty. W pierwszej części wystąpiła miejscowa grupa literacko-teatralna „Tajemnica słowa" ze spektaklem zawierającym znane i lubiane wiersze tego arcymistrza poezji dziecięcej, wyreżyserowanym przez instruktorkę Kingę Kaźmierczak. Przy okazji można było też posłuchać oryginalnych interpretacji piosenek do wierszy Jana Brzechwy (nie tylko tych dziecięcych) w wykonaniu Katarzyny Kaczmarek (śpiew), Mariusza Kowalczyka (fortepian) oraz Martyny Bajon (saksofon). Z kolei w drugiej części przeprowadzono liczne gry i zabawy tematycznie powiązane z przedstawieniem. Dzieci miały także możliwość wykazać się znajomością wierszy w quizach i zagadkach, z czym poradziły sobie doskonale.
Wieczór okazał się świetną rozrywką nie tylko dla jego najmłodszych uczestników, ale też dla towarzyszących im rodziców i opiekunów.
Organizatorami imprezy byli Gminny Ośrodek Kultury i Gminna Biblioteka Publiczna we Włoszakowicach. Za odpowiednie nagłośnienie odpowiadał didżej Leszek Dudek, natomiast scenografię spektaklu przygotowała Katarzyna Piasceka-Paul.

Natalia Malanowska

Popołudnie z lutnią

Niedzielne popołudnie 24 kwietnia w Sali Trójkątnej Pałacu Sułkowskich, od pewnego czasu na powrót pełniącej funkcję sali koncertowej, upłynęło pod znakiem muzyki dawnej na głos, lutnię i gitarę. Wszystko to za sprawą zespołu Ensemble del Passato, który koncertował tego dnia we Włoszakowicach w składzie: Anna Budzyńska (sopran), Henryk Kasperczak (lutnia, chitarrone i teorban) oraz Maciej Kończak (gitara historyczna).
Goście z Poznania, na co dzień związani z instytucjami muzycznymi tego miasta takimi jak Akademia Muzyczna czy Teatr Muzyczny, przenieśli słuchaczy w osobliwy dla współczesnego ucha świat muzyki renesansowej i barokowej z lutnią w roli głównej. Koncert był okazją nie tylko do wzruszającego przeżycia estetycznego, ale miał także konkretny wymiar poznawczy, ponieważ jego uczestnicy, zwłaszcza dzięki muzykologicznym komentarzom dr. Henryka Kasperczaka, zostali wprowadzeni w fascynujący świat swego rodzaju filozofii muzyki lutniowej.
Koncert, zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury i gminę Włoszakowice, odbył się z inicjatywy członka zespołu Macieja Kończaka, w latach 2006-2008 nauczyciela gitary w Samorządowym Ognisku Muzycznym we Włoszakowicach.

(pb)

Wróciły kwietniowe popisy solistów

Po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią we włoszakowickiej sali widowiskowej GOK ponownie zagościły tradycyjne kwietniowe popisy solistów Studia Muzyki Szymona Gądy. Przeszło dwugodzinny koncert w wykonaniu uzdolnionych miejscowych muzyków odbył się dokładnie w ostatni piątek miesiąca.
W trakcie przeglądu na scenie zaprezentowało się prawie 30 artystów w różnym wieku, w tym także całkowici debiutanci. Niektórzy występowali solowo, inni w duetach lub kilkuosobowych grupach, a pozostali z towarzyszeniem chórków bądź fortepianu. Równie różnorodny był też repertuar koncertu, który składał z największych przebojów krajowej i zagranicznej muzyki rozrywkowej, począwszy od popu, przez rap, reggae i rock, a na piosence religijnej kończąc. Zdecydowanie największą popularnością cieszyły się utwory Sanah – polskiej piosenkarki młodego pokolenia. Niezwykle urozmaiconym popisom w języku polskim, angielskim i francuskim przysłuchiwali się głównie rodzice występujących solistów. Poszczególne bloki muzyczne zapowiadał właściciel i instruktor wokalny studia Szymon Gąda.
W zamian za prawdziwą muzyczną ucztę wszyscy wykonawcy otrzymali gromkie brawa od publiczności oraz gratulacje złożone przez dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury we Włoszakowicach Pawła Borowca.

A.A.

***

Studio Muzyki Szymona Gądy (wcześniej Studio Piosenki) działa od września 2009 roku. Zajęcia prowadzone są głównie w trybie zespołowym oraz indywidualnym. Soliści doskonalą przede wszystkim takie elementy sztuki wokalnej jak: poprawna technika oddechowa, kształtowanie frazy muzycznej, interpretacja słowno-muzyczna, właściwa akcentacja, umiejętne wykorzystanie dynamiki, świadome panowanie nad intonacją w głosie i właściwa dykcja.
Dzięki ścisłej współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury we Włoszakowicach uczniowie studia mogą prezentować swoje umiejętności wokalne na różnych imprezach kulturalnych w gminie, ale i poza nią. Startują też w licznych konkursach i na festiwalach muzycznych, odnosząc przy tym znaczące sukcesy. Warto podkreślić, że wielu absolwentów z powodzeniem realizuje się dalej muzycznie, śpiewając we własnych kapelach czy zespołach muzycznych. Część z nich podjęła nawet dalszą edukację w wyższych uczelniach muzycznych.

Oprac. Sz. Gąda

Od redakcji. W tym numerze „Naszego Jutra" rozpoczynamy czteroczęściowy cykl artykułów dotyczący niedoboru wody w Polsce i sposobów radzenia sobie z nim. Zaczynamy od nakreślenia problemu oraz omówienia jego przyczyn i ewentualnych skutków. Artykuły powstają w związku z przystąpieniem Gminnego Ośrodka Kultury do konkursu dla Partnerów Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich.

Oszczędzaj wodę! Cz. I.

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020
„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"

Niedobór wody w Polsce staje się dużym problemem, z którym od lat przychodzi nam się mierzyć, zwłaszcza w sezonie letnim. Świadomość związanych z tym niebezpieczeństw jest jednak ciągle zbyt mała, co stwarza prawdziwe zagrożenie. Nie wierzymy w zmiany klimatu i wywołany nimi pogłębiający się deficyt opadów (które w warunkach naszego kraju są głównym źródłem zasobów wodnych), a w konsekwencji nie szanujemy wody, traktując ją jako ogólnodostępne i niewyczerpywalne dobro. Dopiero wyschnięta studnia albo ograniczenia w użytkowaniu wody wodociągowej dotkliwie uświadamiają nam, że woda może już niedługo stać się towarem luksusowym. Brak wody w kranach, podwyżki cen jedzenia czy ograniczanie dostaw energii elektrycznej to tylko niektóre ze skutków jej niedoboru. Prawdziwa skala zagrożeń jest znacznie większa.

Przyczyny niedoboru wody

Musimy sobie uzmysłowić, że zasoby wodne Polski należą do najmniejszych w Europie. Średnia roczna ilość wody przypadająca na jednego mieszkańca naszego państwa wynosi ok. 1,6 tys. m^3 . Dla porównania to 2,5 razy mniej od średniej europejskiej i aż 4,5 razy mniej od średniej światowej. Na dodatek w środkowej części naszego kraju średnia ta jest jeszcze niższa i wynosi ok. 1 tys. m^3/rok/osobę, a w okolicach Łodzi nie przekracza 500 m^3 /rok/osobę. W takich warunkach niezbędne jest retencjonowanie wody i ciągła kontrola stanu ilościowego i jakościowego jej zasobów, które w dodatku są zmienne sezonowo i nierównomiernie rozmieszczone. Tymczasem polskie zbiorniki retencyjne posiadają bardzo małą pojemność – zatrzymują tylko 6% rocznego odpływu wód. To zdecydowanie niewystarczająca ilość do zapobiegania okresowym niedoborom wody i ich skutkom.

O występującym w naszym kraju deficycie wód decydują różnorodne czynniki naturalne i antropogeniczne (czyli zależne od człowieka).

Czynniki przyrodnicze:

- małe zasoby wodne wynikające z naturalnych cech środowiska, w tym głównie z deficytu opadów, coraz częstszego występowanie bezśnieżnych zim oraz wyraźnej różnicy między wysokością opadu i parowania,
- nierównomierne rozmieszczenie zasobów wodnych – w regionach zasobnych w wody powierzchniowe (pas pojezierzy oraz południowe rejony kraju) występują niedobory wód podziemnych, których zasoby w środkowej, stepowiejącej części kraju utrzymują się z kolei na odpowiednim poziomie,
- zmiany zasobów wodnych wynikające z sezonowych i rocznych wahań ntensywności obiegu wody wywołanych dużą zmiennością opadów, co wynika z przejściowego położenia Polski w strefie kontaktu kontynentalnych i oceanicznych mas powietrza.

Czynniki antropogeniczne:

- wzrost zapotrzebowania na wodę wynikający ze wzrostu liczby ludności, rozwoju urbanizacji i podniesienia poziomu życia – gospodarka komunalna ma 20% udziału w poborze wody,
- pobór wody przez przemysł, którego udział w zużyciu wody stanowi ok. 70% (głównie przemysł paliwowo-

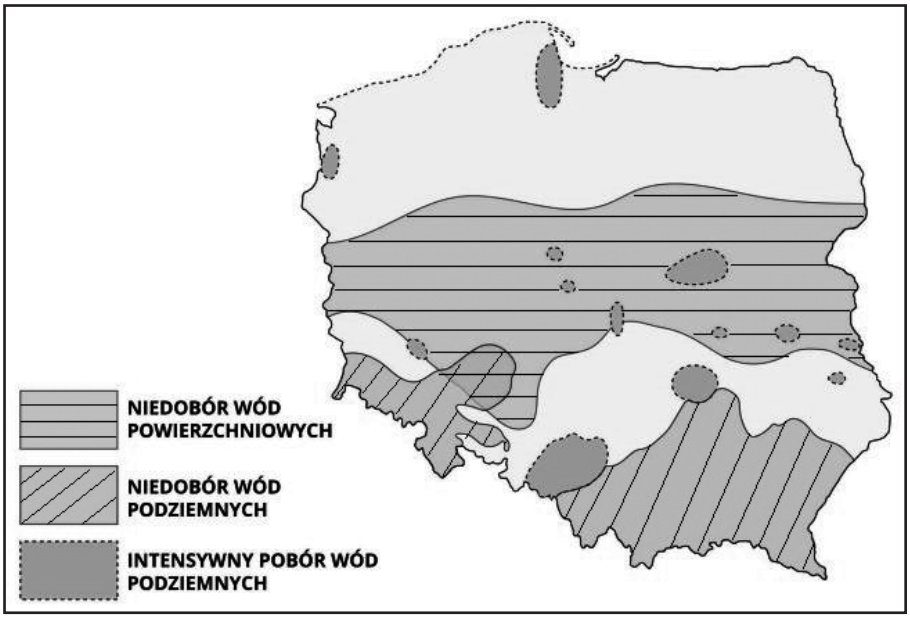

Obszary naturalnego niedoboru wód w Polsce. Jak widać nasz region znajduje się w obszarze niedoboru wód powierzchniowych

energetyczny, chemiczny, celulozowo-papierniczy, spożywczy i metalurgiczny),
- odwadnianie kopalni odkrywkowych i głębinowych, będące przyczyną powstania lejów depresji nierzadko o zasięgu kilkuset kilometrów,
- wykorzystanie wody w rolnictwie do produkcji roślinnej, nawadniania pól, funkcjonowania gospodarstw rolnych oraz utrzymania stawów hodowlanych, których napełnianie sięga 90% całkowitego zużycia wody w rolnictwie,
- działania pośrednio i bezpośrednio związane z użytkowaniem gruntów, np. wycinanie lasów, budowa kanałów odwadniających, osuszanie bagien czy wadliwie przeprowadzane melioracje odwadniające użytków zielonych,
- zanieczyszczenie wód, które ogranicza społeczne, ekonomiczne i środowiskowe wykorzystanie zasobów.

Skutki niedoboru wody

Podstawowym skutkiem braku lub obniżenia sumy opadów w stosunku do jej średniej wieloletniej jest stan suszy (atmosferycznej, glebowej, hydrologicznej), występujący w Polsce przeważnie w półroczu letnim. Co prawda susza to zjawisko naturalne, lecz jeśli przedłuża się ponad miarę, może stać się przyczyną wymiernych strat w gospodarce oraz w środowisku przyrodniczym i życiu społecznym.

W Polsce susze występują stosunkowo często, a prognozy zmian klimatu wskazują, że zjawisko to będzie się nasilać. Nastąpi zwiększenie liczby okresów susz oraz wydłużenie czasu ich trwania, zmieni się także charakter opadów. Częściej będą występować opady nawalne, gwałtowne burze i bezśnieżne zimy, co ograniczy możliwość odbudowy zasobów wodnych. Niektóre symptomy tych zjawisk są już dziś widoczne. Negatywne skutki deficytu wody wpływają m.in. na:
- środowisko naturalne – degradacja ekosystemów wodnych, mokradłowych i bagiennych, a także spadek lub zanik przepływu w ciekach, obniżenie poziomu wód w zbiornikach wodnych oraz ich wysychanie,
- rolnictwo – straty w plonach i akwakulturach (pozyskiwanie żywności ze środowiska wodnego), czemu towarzyszy wzrost cen żywności,
- gospodarkę komunalną – trudności w zaopatrzeniu ludności w wodę niezbędną w gospodarstwach domowych (do picia, wykonywania codziennych czynności czy podlewania ogrodów),
- energetykę – niedobory wody do chłodzenia instalacji,
- przemysł – brak wody dla procesów technologicznych, zwłaszcza tych szczególnie wodochłonnych,
- transport wodny – ograniczenia żeglugi,
- gospodarkę leśną – wysychanie i zamieranie drzewostanów oraz wzrost ich podatności na choroby, szkodniki i pożary,
- turystykę – pogarszanie jakości wody w kąpieliskach, brak wody na cele bytowe, ograniczenia naśnieżaniu stoków itp.

Obszarami w największym stopniu dotkniętymi deficytem wód i jego konsekwencjami są przede wszystkim tereny centralnej Polski (Wielkopolska, Kujawy, Ziemia Łódzka, środkowe Mazowsze i Lubelszczyzna). Pozostałe rejony największych niedoborów wody pokrywają się z terenami uprawy rolnej oraz obszarami dynamicznej urbanizacji rozwoju przemysłu, zwłaszcza paliwowo-energetycznego i wydobywczego. Występują one m.in. na obszarze Górnego i Dolnego Śląska, a także w okolicach Krakowa, Łodzi i innych dużych ośrodków miejsko-przemysłowych.

Należy również wspomnieć, że długotrwałe przesuszenie gleb jest przyczyną stepowienia krajobrazu, czyli stopniowej przemiany łąk, pastwisk i zarośli w zbiorowiska trawiaste, lepiej dostosowane do obniżonej wilgotności podłoża. Szacuje się, że w chwili obecnej stepowieniem dotknięte jest ok. 20% kraju, w tym przede wszystkim obszar Wielkopolski, ale także Kujawy i Pomorze. Prowadzi ono do stopniowej degradacji gleb, utraty przez nie walorów rolniczych, a w konsekwencji spadku plonów.

Jak widać niedobór wody może być brzemienny w skutkach. O tym, w jaki sposób sobie z nim radzić, napiszemy w kolejnych częściach niniejszego cyklu.

Amadeusz Apolinarski,
źródło: Zintegrowana Platforma Edukacyjna Ministerstwa Edukacji i Nauki (Gospodarcze skutki deficytu wody w Polsce)

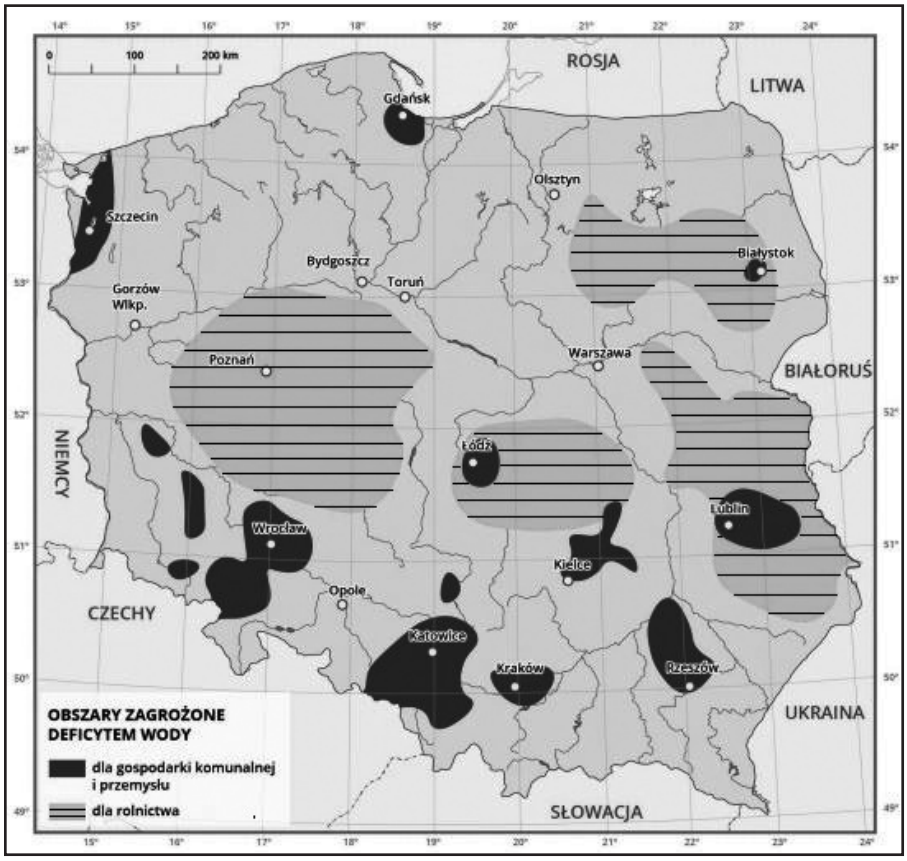

Obszary zagrożone deficytem wody dla gospodarki komunalnej i przemysłu oraz rolnictwa. W tym wypadku znacznej części Wielkopolski grozi niedobór wody dla zastosowania rolniczego

Od redakcji. Zgodnie z zapowiedzią rozpoczynamy publikację kolejnego cyklu artykułów autorstwa Rafała Grygiela, tym razem dotyczącego parafii w Jezierzycach Kościelnych. W pierwszym tekście przyjrzymy się historii tamtejszego kościoła pw. św. Michała Archanioła.

Kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła w Jezierzycach Kościelnych

Widok kościoła w każdej większej wiosce jest widokiem tak oczywistym, że czasami zwyczajnie nie zwracamy uwagi na te wspaniałe dzieła architektury sakralnej. Szczególnie często pomijane, a zarazem niezwykle cenne i ciekawe są świątynie drewniane. W naszej gminie znajduje się tylko jedna taka, a mimo to większość z nas przechodzi lub przejeżdża obok niej obojętnie. Rzadko kto zna jej historię, choć stoi w samym centrum Jezierzyc Kościelnych, zaledwie 20 metrów od głównej drogi. Dlatego dziś przyjrzymy się bliżej temu wyjątkowemu kościółkowi.

Obecnie przyjęta i szeroko rozpowszechniona historia Jezierzyc Kościelnych podaje rok 1806, jako datę budowy obecnego kościoła. Już na pierwszy rzut oka data ta wydaje się dość daleka od prawdy. Na podstawie ostatnich analiz dokumentów wizytacyjnych z lat 1673 i 1753, możemy z całą pewnością przesunąć ją sporo wstecz.

Jezierzycki kościół pw. św. Michała Archanioła to budowla drewniana, oszalowana, wzniesiona w konstrukcji zrębowej, jednonawowa (z wyższym i węższym prezbiterium) oraz orientowana. Ostatnie określenie oznacza, że świątynia została zwrócona prezbiterium na wschód. Dawniej wiele kościołów było budowanych w ten sposób. Jest to symboliczne nawiązanie do tego, że Chrystus to wschodzące słońce i zwracamy się ku Niemu (miało to również aspekt praktyczny, gdyż msza święta trydencka odprawiana była zasadniczo o świcie, więc naturalne oświetlenie miało duże znaczenie).

Kościół posiada również dobudowaną w późniejszym czasie kruchtę, którą połączono z zakrystią.

Datę budowy kościoła możemy określić na rok ok. 1673. Z tego roku zachował się bowiem akt wizytacyjny, w którym padają łacińskie stwierdzenia *lignea, factum habet novum*, czyli w wolnym tłumaczeniu: „drewniany, nowej roboty". Pierwotnie świątynia składała się tylko z prezbiterium, nawy i małej zakrystii (bez wieży). Dach nakryty był gontem i posiadał drewnianą sygnaturkę (wieżyczkę kościelną). Musiała być ona znacznych rozmiarów, ponieważ w akcie zapisano: *dzwonych wielkich na dzwonnicy trzy* (co ciekawe słowa te zapisano oryginalnie w języku polskim). Główna wieża pierwotnie nie istniała, czego dowodem są pozostałości po schodach, które wiodły na chór z nawy kościoła, po prawej stronie od wejścia (dobrze widać to w konstrukcji chóru).

W tej formie kościół przetrwał do ok. 1750 roku. Wówczas wybuchł pożar, który nadpalił pierwotny ołtarz. Pozostała z niego dolna część, na której stoi obecny ołtarz (pożar musiał zatem zostać w porę ugaszony), oraz najprawdopodobniej obraz z górnego poziomu, który został obcięty u dołu. Dzisiejszy ołtarz parafia zakupiła w latach ok. 1750-1753 z jakiegoś innego kościoła. W momencie zakupu był on właściwie nowy (miał tylko 20-30 lat). Oryginalna polichromia nie została w ogóle zniszczona i w niedługim czasie po przetransportowaniu do Jezierzyc przemalowano ją na brązowo, by dopasować całość do wnętrza świątyni.

Trudno jednoznacznie stwierdzić i opisać to, co działo się z kościołem w latach 1753-1806. Prawdopodobnie w tym okresie dobudowano wieżę, o kształcie i wymiarach zbliżonych do obecnej. Około roku 1806 pierwotna, drewniana wieża została podmurowana aż do dzisiejszej wysokości. Wykonano ją z muru ceglano-kamiennego, jedynie górną część pozostawiając drewnianą (zapewne pochodzi ona z pierwotnej konstrukcji). W podobnym czasie rozebrano też sygnaturkę, której już nigdy nie wzniesiono na nowo.

W 1883 roku drewniany kościółek otrzymał nowe organy. W takim stanie świątynia stała do roku 1939. Trudno mówić tu o szczęściu, jakie wojna przyniosła dla jezierzyckiego kościoła, ale akurat w tym przypadku przyczyniła się ona do jego przetrwania. Z opowieści ludzi wynika bowiem, że w 1939 roku Nadleśnictwo Włoszakowice, które sprawowało patronat nad kościołem, chciało go rozebrać i postawić nową, dużą świątynię. Wojna jednak pokrzyżowała te plany, dlatego dziś możemy podziwiać tę wyjątkową, około 350-letnią budowlę.

Czasy powojenne to okres, w którym kościół nie znajdował się w najlepszej formie. W latach 50. ubiegłego wieku przemalowano całe wyposażenie na delikatnie zielony odcień. Stan drewnianych ścian, które stały wprost na ziemi, był bardzo zły. Konstruk-

Prace przy podnoszeniu kościoła w Jezierzycach Kościelnych w 1963 r., zdjęcie z kroniki parafialnej

Obecny wygląd kościoła

cja zaczęła się chylić. Ówczesne władze nie chciały wydać zgody na remont, więc mieszkańcy wzięli sprawy w swoje ręce. W 1963 roku dokonali rzeczy – jak na tamte czasy i warunki – niezwykle trudnej. Cały kościół został podniesiony i podmurowany, dzięki czemu konstrukcja przestała niszczeć od wilgoci. Ściana frontowa (i boczne na głębokość chóru) dodatkowo przemurowano, co widać wewnątrz świątyni (ściany za balustradą chóru są węższe, z powrotem drewniane). Dodatkowo przebudowano lub powiększono kruchtę i przyłączono ją do zakrystii, a całość przykryto wspólnym dachem. Kościół został wyremontowany pomimo szykan i gróźb władz oraz częstych wizyt MO i UB.

Mimo tamtych zabiegów jezierzycki kościół wymaga ciągłej troski. Na szczęście, przykładem poprzednich pokoleń, mieszkańcy Jezierzyc dbają o swoją świątynię i gromadzą się przy niej, gdy trzeba wykonać jakieś prace. Na początku obecnego wieku położono nowy gont na dachu, natomiast w ostatnich latach poddano renowacji wyposażenie. Pozwoliło to przywrócić oryginalną kolorystykę przedmiotom, które powstawały w ciągu ostatnich 300 lat. Dzięki temu kościółek prezentuje się okazale i zachęca do zajrzenia do jego wnętrza – jest otwarty codziennie od wschodu do zachodu słońca.

Rafał Grygiel

Fragment pocztówki z ok. 1910 r. prezentujący jezierzycki kościół, zdj. www.kosciolydrewniane.pl

Od redakcji. Po dość „ciężkich" tematycznie artykułach Damiana Szymczaka z poprzedniego numeru „Naszego Jutra" przyszedł czas na coś lżejszego. Trzy kolejne, krótkie teksty leszczyńskiego historyka to niejako relacje z miejscowych imprez sprzed prawie stu lat, w tym z dwóch jubileuszy.

Dwudziestolecie śpiewaków

To uroczystość Koła Śpiewackiego w Bukówcu Górnym. Oczywiście był czas na wspomnienia i co najważniejsze wręczanie honorowych odznaczeń dla najbardziej zasłużonych osób działających w Kole.

Co ciekawe w ówczesnej gazecie nie podano konkretnej daty tej uroczystości. W każdym razie było to w pierwszej połowie stycznia 1929 roku. Wszystkich przybyłych powitał druh Konieczny, prezes Koła. Następnie głos przekazano profesorowi (nauczycielowi Gimnazjum w Lesznie) Lubierskiemu, dyrygentowi XII okręgu kół śpiewaczych. O historii Koła pogadankę wygłosił jego założyciel Adam Fengler. Po nim sprawozdanie z dwudziestu lat działalności złożyła sekretarka (sekretarz) Helena Zapłatówna.

Na członków honorowych przyjęto druhów: Walentego Samola, Helenę Zapłatównę, Andrzeja Grzesieckiego i pana Okwiecińskiego. Całej czwórce wręczono dyplomy. Dyplomami honorowymi odznaczeni zostali także członkowie honorowi, mianowani w 1922 roku. Byli to: Walenty Śliwa, Piotr Grycz i Ignacy Samol. Następnie jako członkowie honorowi *przy poświęceniu sztandaru w roku 1928* mianowani byli druhowie: Konieczny, Olejniczak i Rydlichowski. Za pilne uczęszczanie na lekcje śpiewu honorowe odznaczenia otrzymali z kolei: Piotr Samol, Stanisław Grochowczak, Piotr Poniży, Jan Ratajczak i pani Szymańska.

Na koniec przemawiało jeszcze kilku działaczy, w tym panowie: Lubierski, Szal, Szymański, Otto, Grycz i ksiądz proboszcz Plate. Całą uroczystość zakończono hasłem „Cześć Pieśni".

Damian Szymczak,
źródło: Głos Leszczyński, nr 13 z 1929 r.

Podwójne złote gody

Takie właśnie uroczystości trafiły się w Bukówcu Górnym. Szczęśliwymi jubilatami byli: Adam i Wiktoria z Grzesieckich Moczyńscy oraz Jan i Regina z Polochów Dekiertowie – wszyscy z Bukówca. Obie pary postanowiły tę niezwykłą rocznicę uczcić wspólnie, dokładnie 29 stycznia 1929 roku.

Podczas nabożeństwa, które odprawił ksiądz Platz, przygrywał miejscowy Klub Muzyczny „Chopin". Zaśpiewał również tamtejszy Chór „Cecylia".

Tu warto zwrócić uwagę na kolejność imion małżonków. W dawnych czasach praktycznie zawsze podawano najpierw imię mężczyzny, choćby w przypadku rodzeństw. Także gdy rodziły się dzieci najpierw wymieniano chłopców. A w tym przypadku najpierw podano oczywiście imiona mężów, jako głowy rodzin.

Damian Szymczak,
źródło: Głos Leszczyński, nr 27 z 1929 r.

Tydzień Straży Pożarnej

Odbył się w Jezierzycach Kościelnych. Trwał od niedzieli 5 do niedzieli 12 września 1937 roku. Niestety nie wiemy jak przebiegał, zachowała się jedynie relacja z ostatniego dnia. Od rana odbywał się wówczas pochód przez wieś. Prowadził go prezes M. Apolinarski, jadąc na koniu. Inni strażacy jechali na pięknie przybranych rowerach, ciągnąc sprzęt strażacki.

Następnie w sali wiejskiej zostało zorganizowane krótkie zebranie, podczas którego miejscowy nauczyciel Musielski wygłosił wykład pt. „Cele i zadania Tygodnia Straży Pożarnych". Po nim prezes Apolinarski zaapelował do mieszkańców wsi, aby wspierali i popierali jego jednostkę oraz uczestniczyli w pogadankach, które co miesiąc miał wygłaszać pan Musielski. Wraz z zakończeniem części oficjalnej rozpoczęła się zabawa w ogrodzie, wieczorem przeniesiona do sali.

Damian Szymczak,
źródło: Głos Leszczyński, nr 214 z 1937 r.

Maruder Barbershop – Aleks Mądrzak i jego przygoda z barberingiem

Broda to od dawien dawna jeden z podstawowych atrybutów męskości. W ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci, poprzez trendy i modę, była bardziej lub mniej widoczna. Jakkolwiek by jej jednak nie postrzegano, już w zamierzchłych czasach mężczyźni robili wszystko, by prezentowała się jak najlepiej. Nie inaczej jest i obecnie. Miejscami, w których można zadbać o zarost na twarzy (i nie tylko!) są salony barberskie. Od kwietnia jeden z takich salonów działa również we Włoszakowicach, a konkretnie przy ulicy Karola Kurpińskiego 7. Kilka słów o zawodzie barbera i o swoich pierwszych krokach w tym fachu opowie nam jego właściciel – Aleks Mądrzak.

Na początku powiedz może, czym dokładnie się zajmujesz i czy jest to popularne zajęcie w Polsce?

Ludziom barber przeważnie kojarzy się tylko z brodą. Tymczasem są to kompleksowe usługi strzyżenia włosów męskich. W ciągu ostatnich trzech, czterech lat bardzo rozwinęła się kultura barberingu w Polsce. Widać to chociażby po tym, że kiedyś w Warszawie było tylko kilka takich salonów, a teraz jest ich około dwustu. Pomału docierają one również do mniejszych miejscowości, takich jak nasza.

Jak rozpoczęła się Twoja przygoda z tym fachem?

Zaczęło się od tego, że zapuściłem brodę i nie miałem gdzie jej strzyc. Widziałem w internecie, że inni chłopacy mają odpowiednio wyprofilowane brody i pomyślałem, że też taką chcę. A skoro w najbliższej okolicy nikt nie świadczył tego typu usług, to zamówiłem maszynkę i postanowiłem zająć się tym sam. W pierwszym miesiącu, nie ukrywam, nie wyglądało to zbyt dobrze, ale krok po kroku dochodziłem do coraz większej wprawy. Oglądałem filmiki zagranicznych twórców i ćwiczyłem dalej. Koledzy zaczęli zwracać uwagę na moją brodę i chcieli, żebym też ich ostrzygł. W ten sposób zdobyłem modeli do nauki.

Uczestniczyłeś w jakichś szkoleniach czy od początku do końca uczyłeś się sam?

Ukończyłem różne kursy i szkolenia. Pierwsze szkolenie odbyłem w Warszawie, w Akademii Barberskiej Stara Ferajna. Pojechałem tam kompletnie „zielony", ale usłyszałem wiele miłych słów, między innymi, że idzie mi bardzo dobrze jak na tak małe doświadczenie. To dodało mi skrzydeł i pchnęło mnie dalej. Najbardziej pomogło mi jednak szkolenie w Krakowie, w Manufakturze Barbera. Zajęcia trwały półtora miesiąca i prowadził je międzynarodowy zespół.

Co jest najbardziej wymagające, najtrudniejsze w tej pracy?

Na pewno znalezienie złotego środka między tym, czego oczekuje klient, a tym co ja chcę zrobić zgodnie ze sztuką strzyżenia barberskiego. Może wydaje się to absurdalne, ale dojście do takiego kompromisu jest czasami naprawdę trudne. Trzeba potrafić słuchać ludzi, żeby zrozumieć ich koncepcję. Natomiast jeśli chodzi o kwestie techniczne, to wiele trudności sprawia fakt, że jest to praca stojąca, niezwykle obciążająca dla nóg i kręgosłupa.

Zdarzyła Ci się kiedyś jakaś wpadka, nieporozumienie z klientem?

Tak, ale nie było to nic wielkiego. Nie wiem nawet, czy można to nazwać wpadką. Po prostu podczas kolejnej wizyty klient powiedział mi, że tym razem wolałby być inaczej przystrzyżony. Wtedy korygowaliśmy poprzednie strzyżenie, tak, żeby mu się podobało.

Masz jakiś swój autorytet w świecie barberingu? Kogoś, od kogo czerpiesz inspiracje?

Inspiracje czerpię głównie od Barbershopu Schorem z Amsterdamu. Myślę, że cały świat się nimi inspiruje. Natomiast z polskich barberów moimi autorytetami są Piotr Brzostek z Warszawy i Mikołaj Maćkowiak z Szamotuł. Poza tym wielu nowych i ciekawych pomysłów dostarczają mi też media społecznościowe, takie jak chociażby Instargram.

Miałeś już okazję wykonywać jakąś naprawdę ambitną fryzurę? Taką, która szczególnie zapadła Ci w pamięci?

Bardzo ambitne fryzury to te wywodzące się z lat 50., w stylu rock and rolla, na przykład pompadour à la Elvis. Zdarzyło mi się już takie wykonywać, ale to raczej rzadkość. Zdecydowanie nie są to codzienne fryzury.

To może opowiedz nam jeszcze jak doszło do tego, że otworzyłeś własny salon. Zawsze było to Twoim marzeniem?

Wcześniej działałem w salonie fryzjerskim u Natalii Antkowiak. W poniedziałki był on nieczynny, więc mogłem z niego korzystać. Później przez rok pracowałem w Lesznie. Już wtedy przyjeżdżało do mnie wielu chłopaków z naszej okolicy. Można powiedzieć, że w ten sposób zbudowałem swoją bazę klientów.

Jeśli chodzi o własny salon, to było to moim marzeniem od samego początku. Już gdy zaczynałem, to w mojej głowie pojawiła się myśl, żeby kiedyś otworzyć coś swojego. I w końcu się udało. Dokładnie 4 kwietnia nastąpiło otwarcie.

Kierowałeś się czymś konkretnym przy wyborze lokalizacji i tworzeniu wystroju salonu?

Od początku bardzo zależało mi na lokalizacji w centrum naszej miejscowości. Wiadomo, że jest to kluczowa sprawa, więc czekałem, aż trafi się coś odpowiedniego. Kwestia wystroju też nie była przypadkowa. Chciałem stworzyć miejsce z klimatem, takie, w którym wszyscy będą dobrze się czuli, zarówno ja, jak i klienci. Dlatego mam tutaj dużo swoich pamiątek, takich jak moja pierwsza gitara czy naklejka z pierwszego szkolenia.

Czyli można powiedzieć, że jest to praca połączona z pasją, tak?

Zdecydowanie tak. Myślę, że w tym zawodzie nie da się funkcjonować bez pasji. Praca ta sprawia mi ogromną satysfakcję. Cieszę się, gdy mogę przyczynić się do tego, że ktoś dobrze się czuje. Bo dobry wygląd wpływa na dobre samopoczucie.

Bardzo dziękuję Ci za rozmowę i życzę samych zadowolonych klientów!

Rozmawiała Natalia Malanowska

Gminny
Zakład Komunalny Sp. z o.o.

Prowadzi działalność w zakresie:

- budowy sieci wodociągowych i kanalizacji sanitarnej,
- budowy przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych,
- robót ziemnych koparko-ładowarką, koparką i minikoparką
- udrażniania instalacji kanalizacji sanitarnej i deszczowej,
- eksploatacji sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej,
- eksploatacji stacji uzdatniania wody,
- eksploatacji oczyszczalni ścieków,
- dostawy wody i odprowadzania ścieków,
- zarządzania kompleksem sportowym (stadion lekkoatletyczny i hala sportowa),
- gospodarki nieruchomościami stanowiącymi własność gminy Włoszakowice,
- wynajmu sceny mobilnej,
- wynajmu mobilnego agregatu prądotwórczego.

Dane kontaktowe:
Gminny Zakład Komunalny Sp. z o.o. ul. Karola Kurpińskiego 29, 64-140 Włoszakowice,
tel. 65 52 52 980, e-mail: rafal.jagodzik@wloszakowice.pl

Msza święta polowa
za Ojzyznę
Włoszakowice, 3 maja 2022 r.

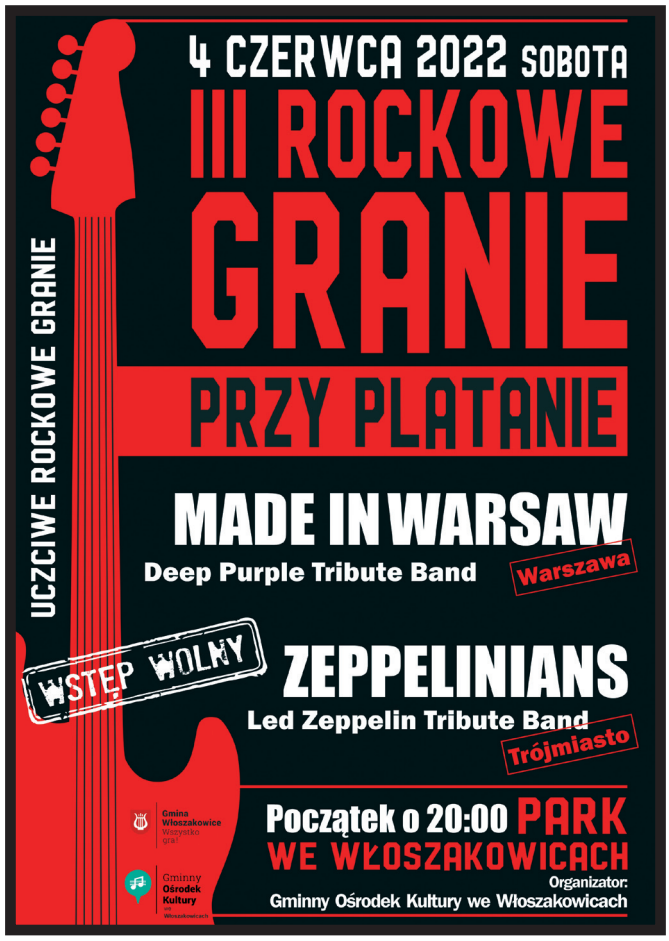
UCZCIWE ROCKOWE GRANIE
4 CZERWCA 2022 SOBOTA
III ROCKOWE
GRANIE
PRZY PLATANIE
MADE IN WARSAW
Deep Purple Tribute Band
Warszawa
WSTĘP WOLNY
ZEPPELINIANS
Led Zeppelin Tribute Band
Trójmiasto
Gmina Włoszakowice
Gminny Ośrodek Kultury
Początek o 20:00 PARK
WE WŁOSZAKOWICACH
Organizator:
Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach

MŁODZIEŻOWA ORKIESTRA DĘTA
"BLUE BRASS BAND"
OGŁASZA NABÓR !!!
GRASZ LUB CHCIAŁBYŚ NAUCZYĆ SIĘ
GRY NA INSTRUMENCIE DĘTYM?
CHCESZ ODKRYWAĆ SWOJE TALENTY?
CHCESZ POZNAĆ CIEKAWYCH LUDZI?
ZAPRASZAMY DO NAS !!!
PROWADZIMY NAUKĘ GRY NA
TAKICH INSTRUMENTACH JAK: FLET,
KLARNET, SAKSOFON, TRĄBKA,
PUZON, TUBA I PERKUSJA
ZAPEWNIAMY:
- BEZPŁATNĄ NAUKĘ I INSTRUMENTY
- PROFESJONANYCH INSTRUKTORÓW
-WYJAZDY NA KONCERTY I
FESTIWALE
KONTAKT: 780-153-882
MŁODZIEŻOWA ORKIESTRA DĘTA
BLUE BRASS BAND
WŁOSZAKOWICE
MUZYKA TANIEC SPORT

Regionalna Wystawa Koni Hodowlanych

Bukówiec Górny, 2 maja 2022 r.

XXIX Zawody w Powożeniu Zaprzęgami Parokonnymi im. Józefa Lipowego

CENTRUM MEDYCZNE
SALUS

WWW.CM-SALUS.PL

Poradnia
Medycyny Pracy

W ramach Poradni Medycyny Pracy gwarantujemy:

- badania lekarskie oraz wystawienie zaświadczenia
- badania na prawo jazdy
- konsultacja laryngologiczna
- konsultacja okulistyczna
- konsultacja neurologiczna
- badania sanitarno-epidemiologiczne
- badania kierowcy kat. A, B, B+E, C, C+E
- psychotesty (kierowcy kat. B)
- psychotesty (kierowcy zawodowi)
- psychotesty (stanowisko operatora: suwnica, żuraw, koparka, wózek widłowy)
- badanie kału na nosicielstwo pałeczek z rodzaju salmonella / shigella do celów sanitarno - epidemiologicznych

Zgodnie z ustawą z dnia 17 października 2008 r.art. 12 ust. 1, pracodawca ma obowiązek zapewnić pracownikowi profilaktyczną opiekę medyczną, zawierając umowę z uprawnioną do tego placówką medyczną.

Zapewniamy konsultacje u lekarza Medycyny Pracy i lekarzy specjalistów w zależności od stanowisk pracy wraz z wydaniem orzeczenia i wpisem do **książeczki sanitarno - epidemiologicznej.**

Masz pytania?

65 549 06 24
531 283 357
mpp@cm-salus.pl
Przemęt, ul. Jagiellońska 22a

WIEŚCI Z BIBLIOTEKI

Przedszkolaki w bibliotekach

W kwietniu gościliśmy w bibliotece we Włoszakowicach oraz w filii bibliotecznej w Krzycku Wielkim wyjątkowych gości. Były nimi przedszkolaki z włoszakowickiego Przedszkola Niepublicznego „Słoneczko" oraz krzyckiego oddziału przedszkolnego.

Dzieci zwiedziły biblioteki, dowiedziały się na czym polega korzystanie z naszego księgozbioru i jak należy dbać o wypożyczone książki oraz wysłuchały ciekawych i pouczających opowieści. Bibliotekarki opowiedziały im również o akcji „Mała książka – wielki człowiek", w której Gminna Biblioteka Publiczna od dłuższego czasu bierze czynny udział.

Przypominamy, że w ramach powyższej akcji na każde dziecko w wieku przedszkolnym czeka wyjątkowa bezpłatna Wyprawka Czytelnicza. Szczegóły w naszych bibliotekach!

Ewelina Skopińska

Lekcje biblioteczne w Bukówcu Górnym

W ostatnim miesiącu w filii bibliotecznej w Bukówcu Górnym naprawdę wiele się działo, zwłaszcza dla najmłodszych czytelników. Uczniowie klasy pierwszej szkoły podstawowej odwiedzali bibliotekę aż dwa razy. Za pierwszym razem, 5 kwietnia, dzieci miały okazję wziąć udział w warsztatach plastycznych oraz wykonać wiosenne i wielkanocne zakładki do książek. Po raz drugi pierwszoklasiści pojawili się w bibliotece zaledwie trzy tygodnie później, 21 kwietnia, z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich (przypadającego 23 kwietnia). Podczas lekcji bibliotecznej mali czytelnicy uczyli się tworzyć bibliografię oraz zapoznawali się z książkami o tematyce przyrodniczej.

Natalia Malanowska

KRONIKA KULTURALNA

„Zaczarowany las" w sali GOK

5 maja we włoszakowickiej sali widowiskowej GOK na dzieci z oddziałów przedszkolnych we Włoszakowicach i Bukówcu Górnym oraz na podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy im. Wernera Kenkla czekała nie lada niespodzianka. Był nią spektakl pt. „Zaczarowany las" wystawiony przez Teatr Lalek Pinokio z Nowego Sącza.

Podczas przedstawienia mali i nieco więksi widzowie mieli okazję poznać losy trójki przyjaciół. Ci, nieco nieroztropnie, zakradli się do tytułowego zaczarowanego lasu, gdzie poza licznymi przygodami natrafili także na jego tajemniczych mieszkańców. Śmiechu i zabawy było przy tym co niemiara, choć nie zabrakło też końcowego morału.

Głównym organizatorem wydarzenia była Fundacja Kółko i Krzyżyk z Ostrowa Wielkopolskiego, a współorganizatorem Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach.

A.A.

Z ŻYCIA WBK

Strzelanie o tytuł Króla Kurkowego A.D. 2022

3 maja Włoszakowickie Bractwo Kurkowe obchodziło uroczystość strzelania o godność Króla. Tradycyjnie dzień rozpoczął się od pożegnania ustępującego Króla Kurkowego, którym był ubiegłoroczny zwycięzca turnieju królewskiego brat Franciszek Statuski. To właśnie on otworzył tegoroczne strzelanie oddając pierwszy strzał do kura i do tarczy królewskiej. Po nim strzelali pozostali członkowie bractwa. Kura celnym strzałem strącił brat Leon Bejmowicz, zostając Królem Kurkowym Włoszakowickiego Bractwa Kurkowego im. św. Huberta A.D.2022. Jego rycerzami zostali: I – brat Marian Kulczykowski, II – brat Jan Husiatyński.

Starszy Włoszakowickiego Bractwa Kurkowego Ryszard Bura

Od redakcji. Kontynuujemy cykl artykułów o Dominicach autorstwa nauczycielki Szkoły Podstawowej w Wijewie Barbary Czaińskiej (kiedyś Barbary Krystians z Dominic). W tym numerze była dominiczanka pisze o dominickich polach i łąkach oraz o zabiegach prowadzących do powstania chleba.

Dominickie pola i łąki

Dominice otaczały pola i łąki, które miały swojskie nazwy.

W kierunku Papierni, zaraz za wsią po prawej stronie, znajdował się „dołek". Tam większość ziemi i łąkę tuż przy jeziorze miała rodzina Mrozkowiaków (posesja nr 11). Mały kawałek mieli też Ratajczakowie (dziś Adamczewscy, posesja nr 16). Potem był „żołkierz" należący do rodziny Mrozkowiaków i Gądów. Nieco dalej były „brzuchy", które należały do Koziczyńskich (Janiny i Joachima, posesja nr 9) i Ratajczaków (Heleny i Wacława, posesja nr 7). Ten dość duży areał przecinała ścieżka – skrót do Górska. Zamiast objeżdżać rowerem dookoła, jeżdżono „na szagę". Skrót funkcjonował dzięki życzliwości właścicieli ziemi, którzy mogli bez ceregieli zaorywać cały obszar, lecz zostawiali wspomnianą ścieżkę, by nie wszczynać wioskowych waśni. Skrót był spory, ale ścieżkę najczęściej pokrywał gęsty piasek, przez co zamiast jechać, trzeba było prowadzić wehikuł. I tak też samoistnie ludzie przestali tamtędy jeździć.

Pola i łąki w kierunku Górska znajdowały się „na gószkim". Tam wypasała krowy moja sąsiadka Grażyna. Ponieważ odległość do łąki wynosiła tylko ok. 1,5 km, to bydło pędziła dwa razy dziennie. To, co dla niej było codziennym, żmudnym obowiązkiem, dla mnie stanowiło ciekawą wyprawą. Dlatego czasami, kiedy mama mi pozwalała, a sąsiadka wyrażała zgodę, też wyprawiałam się „pędzić krowy". Zabierałam ze sobą coś do picia, parę skibek chleba i koniecznie kilka cukierków ze sklepu. Nieodzowna, bez względu na pogodę, okazywała się również bluza z długim rękawem, bo komary cięły niemiłosiernie, a „Brosa" jeszcze nie mieliśmy.

Tadeusz Krystians przy kosie

Wędrując ku Papierni droga się rozwidlała, a prawa odnoga wiodła „na ławiska". Tam leżały m.in. łąki rodziny Gądów (Reginy i Antoniego, posesja nr 8) i Hanusków (Heleny i Stanisława, posesja nr 13). W obu tych rodzinach były tzw. „stare ciotki" – Helena Gąd i Władysława Walkowiak. Kobiety te, każdego dnia od maja do września, pędziły tam stada krów na pastwisko, bagatela ok. 3 km w jedną stronę.

W kierunku Boszkowa były „niwki". Tam pola miała rodzina Zająców (posesja nr 14).

Kierując się do Włoszakowic drogą przez las skręcało się w lewo na „jazdoskie", bo można było tamtędy dojechać do Ujazdowa. Nieraz zbierałam tam ziemniaki na polu państwa Zająców (posesja nr 10).

Nasze pole znajdowało się na „Krzywcach", bo grunt przylega bezpośrednio do Jeziora Krzywce.

Tutaj warto zaznaczyć, że gleby gruntów ornych gminy Włoszakowice są glebami średniej i niskiej jakości. Gleby klas V i VI oraz gleby nieprzydatne rolniczo VI RZ stanowią aż 60% tutejszego areału. Takie gleby mają też Dominice. Jak mawiano niegdyś: „wszędzie lasek, wszędzie piasek".

Głównym zbożem, jakie tu uprawiano, było żyto, gdzieniegdzie siano też owies i jęczmień. Słabe gleby nie dawały możliwości uprawy pszenicy. Zanikła także uprawa prosa i lnu.

„Modlitwa Pańska" już w drugim zdaniu mówi: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj". Ale żeby tak się stało i na naszym stole pojawił się chleb, potrzeba było pracy wielu ludzi. Taką opowieść o chlebie przekazał kiedyś mojej córce mój tata, Tadeusz Krystians:

Gdy jesienią pole było puste i hulał po nim tylko wiatr, rolnicy chcąc je zabezpieczyć przed rozwojem chwastów, z których najgroźniejszy był perz, oraz przed nadmiernym wysuszeniem, przystępowali do podorywki. Podorywki dokonywano przy pomocy „płóżka". Urządzenie to miało trzy metalowe kółka oraz dwie lub trzy skiby (skiba składała się z lemiesza oraz odkładni) i było najczęściej ciągnięte przez jednego konia. Podorywkę wykonywano jeżdżąc wokół pola. Po jej wykonaniu siano poplon, czyli rzepę, gorczycę, słonecznik albo łubin.

Następnie, po 20 września, rolnicy wykonywali orkę głęboką przy pomocy pługa jednoskibowego. Stosowano pług „zwykły" lub „wrześniak". Orząc zwykłym wyorywało się na środku pola jedną skibę, by potem orać dookoła niej. Problemem było właściwe wyznaczenie środka, żeby zakończyć orkę jednocześnie z obu stron. Takiego zmartwienia nie miał rolnik, który dysponował „wrześniakiem". Ten pług miał dwa lemiesze i jedną wspólną odkładnię. Pozwalał na rozpoczęcie orki od jednego brzegu pola. Po wykonaniu jednej skiby, rolnik wykonywał zwrot koniem i pługiem o 180 stopni oraz zwalniał dźwignię, która umożliwiała przewrót odkładni i dosypanie nowej skiby do tej już wykonanej. Była to praca żmudna i wymagająca dużego wysiłku ze strony konia i oracza.

Kolejnym etapem w drodze do chleba był siew zboża. Po jego wykonaniu rolnik mógł sobie spokojnie obserwować pole, cieszyć oczy jego rozwojem „bo mu samo rosło". Gdy zboże miało złocistą słomę, a ziarno dawało się przełamać, było dojrzałe. Żniwa przypadały na skwarne dni lipcowe i sierpniowe. Koszono kosą. Kośnik „klepał" kosę na kowadełku, doprowadzając jej ostrze do odpowiedniej grubości. Po osadzeniu kosy na kosisku, przy pomocy obejmy i klinów, szedł w pole, a z nim szła „ubieraczka". Żniwiarz ścinał zboże i kładł je na pokos. Raz po raz brał osełkę z bańki i ostrzył kosę. Idąca za nim „ubieraczka", przy pomocy sierpa, zbierała wiązkę zboża, czyli snopek, i wiązała ją powrósłem (garść słomy). Węzeł ze słomy musiał być dobrze wykonany, aby nie rozpadł się po

zeschnięciu.
Gdy tak w parze żniwiarz i ubieraczka dotrwali do południa, przystępowali do ustawiania mendli. Mendel to 15 sztuk. Jednak mendel zboża miał sześć razy po dwa snopy i dokładkę dwa razy po dwa snopki, czyli 16 sztuk. W środku był prześwit dla lepszego schnięcia. Tak ustawione zboże stało na polu około dwóch tygodni. Po tym zwożono je do stodoły. Jeśli plon był obfity ustawiano także stogi na polu. Trzeba je było układać kłosami do środka, a knowiem na zewnątrz, aby ziarno nie zamokło.
Do zwózki potrzeba było konia, wozu i dwóch ludzi. Jeden podawał snopy, a drugi układał na wozie furę. Fury czasem się przewracały, bo były wadliwie ułożone. Gdy słoma była bardzo sucha fura też się „rozjeżdżała" i część załadunku spadało. Dlatego układanie było nie lada sztuką i robili to doświadczeni gospodarze.
Kiedy zboże w stodole uległo i wyschło przystępowano do młocki. Robiono to cepami. Cep to narzędzie do ręcznego pozyskiwania ziarna. Składał się z bijaka i dzierżaka połączonych rzemiennymi paskami pozwalającymi na obroty bijaka. Na glinianej polepie w stodole układano rozwiązane snopy i uderzano w nie cepami. Przewracano zboże i dalej bito aż do całkowitego wyłuskania ziarna. Po kilku takich cyklach czyszczono zboże za pomocą wialni. Wialnia miała sita i wirniki do wytwarzania wiatru oraz oczyszczania ziarna z plew. Po uzyskaniu kilku worków oczyszczonego ziarna jechano do wiatraka.
Najbliższy wiatrak był w Górsku, na wzniesieniu, u pana Śliwy. Pobudowano go w 1908 roku. Miał śmigła długości 18 me-

Porządkowanie stodoły po młóceniu

trów, automatycznie wypierzane z tzw. żaluzją. Był wyposażony w jedną parę kamieni młyńskich francuskich o średnicy 150 cm, odsiewacz jedwabny tzw. cylinder o wysokości i średnicy 3 m oraz trzy stępy do czyszczenia zboża. Mąka uzyskana w wiatraku miała normę 82, tzn., że ze 100 kg zboża uzyskiwano około 82 kg mąki. Reszta to były otręby, a pewna część się zawsze rozkurzyła.
Młocka przy pomocy młocarni, tzw. sztyftówki napędzanej kieratem przy pomocy koni, wymagała większej liczby osób do jej obsługi (co najmniej 5). Jej zaletą było szybsze i lżejsze wykonanie pracy, zaś wadami nuda dla chodzącego za końmi w kieracie, straszny kurz i hałas.

Młócenie zboża u Samolów

Wypiek chleba odbywał się raz na 10-14 dni. Żytnia mąka powodowała, że chleb był ciemny. Pieczono go w specjalnym piekarniku, który mieścił się na dole kaflowego pieca. Nieliczni mieli ruchome, żelazne piece do wypieku chleba.
Z postępem rolniczym na pola wkroczyły technika i mechanizacja. Maszyny szybko usprawniły ciężką pracę rolnika. Dziś kładąc chleb na stole nie zastanawiamy się, ilu ludzi trudziło się, aby powstał. Jego wartość najbardziej doceniają ci, którzy go utracili, cierpieli głód… Mądry człowiek docenia więc pracę rolnika i każdy kłos zboża.
Tekst zaczyna się zdaniem: „Wioskę otaczały pola i łąki, które miały swojskie nazwy". Tak – otaczały, bowiem dziś tych pól i łąk pozostało już bardzo niewiele. Dlaczego? Wszystko to sprawka… letników, o których napiszę w kolejnym artykule.

Barbara Czaińska

Od redakcji. W związku ze zbliżającym się sezonem wakacyjno-urlopowym, ponownie wznawiamy rozpoczęty przed dwoma laty cykl wspomnień z wycieczek zorganizowanych przez Koło Gospodyń z Bukówca Górnego. Przypomnijmy, że jego autorką jest długoletnia przewodnicząca bukówieckiego KGW Janina Grzesiecka (główna organizatorka wycieczek), która w swoim pierwszym tegorocznym tekście opisuje dwudniowy wyjazd na południe Polski.

Wspomnienia z wycieczek zorganizowanych przez Koło Gospodyń z Bukówca Górnego cz. XI – Beskid Żywiecki i Beskid Śląski

W dniach 17-18 maja 2013 roku, a więc niemal dokładnie dziewięć lat temu, zwiedziliśmy takie miejscowości na południu naszego kraju jak Żywiec, Wisła, Cieszyn, Szczyrk czy Pszczyna.

Dzień I

Zwiedzanie rozpoczęliśmy w samym centrum Kotliny Żywieckiej, czyli w Żywcu. Jest to miasto położone nad rzeką Koszarawą, u stóp Wzgórza Grojec (612 m n.p.m.) i nad samym brzegiem Jeziora Żywieckiego. Swoje pierwsze kroki skierowaliśmy w nim na urokliwy Rynek, gdzie wznosi się ratusz z XIX w., odnowiony w stylu neorenesansowym i otoczony urokliwymi kamieniczkami. Tutaj zrobiliśmy sobie przerwę, by móc nacieszyć się wyjątkowym klimatem tego miejsca.

Obok Rynku wznosi się największy zabytek miasta, jakim jest Zamek Habsburgów z XIV i XV w., składający się z dwóch odrębnych budynków. W pierwszym z nich (tzw. Starym Zamku) mieści się siedziba Muzeum Miejskiego w Żywcu, a w drugim (tzw. Nowym Zamku) jeszcze do niedawna zamieszkiwała Maria Krystyna Altenburg – córka właścicieli, urodzona tutaj w 1923 r. Oba budynki otacza zabytkowy park, do którego przeszliśmy spacerem.

W pobliżu Rynku i zamku, konkretnie na ulicy Zamkowej, stoi też konkatedra Narodzenia NMP z XV w., z wysoką wieżą składającą się z siedmiu kondygnacji. Wewnątrz świątyni można zobaczyć gotycką płaskorzeźbę Zaśnięcia Matki Boskiej oraz kaplice grobowe dawnych właścicieli miasta z rodów Komorowskich, Wielkopolan i Habsburgów.

Wyjeżdżając z Żywca przejechaliśmy jeszcze obok dużego zakładu browarniczego, bo przecież miasto to słynie w całej Polsce i zagranicą z produkcji markowego piwa.

Wkrótce dotarliśmy do Wisły – miejscowości turystyczno-wypoczynkowej, która leży w podnóża Baraniej Góry (1.215 m n.p.m.) w Beskidzie Śląskim. Znajduje się tutaj również tzw. Dolina Białej Wisełki, gdzie zbierają się wody największej polskiej rzeki, czyli Wisły.

W pierwszej kolejności wybraliśmy się do zamku, będącego letnią Rezydencją Prezydenta RP. Udało nam się zobaczyć go z zewnątrz. Niestety w międzyczasie zmieniła się pogoda, zrobiło się zimno i zaczął padać deszcz, dlatego postanowiliśmy zakończyć zwiedzanie i pojechać do hotelu na obiadokolację i nocleg.

Dzień II

Drugi dzień zwiedzania Wisły rozpoczęliśmy przy pięknej słonecznej pogodzie. Przeszliśmy do centrum miasta na promenadę spacerową, czyli deptak miejski, który bierze swój początek przy źródle wąskiej jeszcze rzeki Wisły. Z deptaka mieliśmy wspaniałe widoki na okoliczne góry.

Spacerem dotarliśmy do skoczni narciarskiej „Malinka" im. Adama Małysza, wznoszącej się przy głównej drodze. Odwiedziliśmy też Dom Zdrojowy, w którego holu stoi figura „Orła z Wisły" wykonana z białej czekolady. Poszliśmy też do pobliskiego Amfiteatru im. Stanisława Hadyny – założyciela Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk".

Po zwiedzeniu jednego z najciekawszych turystycznie miast Polski pojechaliśmy do Cieszyna. Jest to miasto powiatowe zamieszkiwane przez 34 tys. mieszkańców, położone przy granicy z Czechami. Przez jego środek przepływa rzeka Olza.

Zobaczyliśmy cieszyńską starówkę z figurą św. Floriana z XVIII w. Nieopodal znajduje się również Studnia Trzech Braci (przykryta neogotycką altanką z 1868 r.), z którą związana jest legenda o założeniu miasta. Według niej Cieszyn powstał już w 810 r. (co czyni go jednym z najstarszych miast Śląska), w miejscu spotkania trzech braci – Bolka, Leszka i Cieszka, synów legendarnego czeskiego króla Leszka III. Spotkanie to, poprzedzone długą wędrówką, tak ucieszyło wspomnianych braci, że postanowili założyć tutaj Gród Cieszyn.

Następnie przejechaliśmy przez most na Olzie do Cieszyna Czeskiego, położonego na lewym brzegu rzeki. Niegdyś Cieszyn i Czeski Cieszyn tworzyły jedno miasto, należące do Polski, lecz w 1920 r. nastąpił podział. Po stronie czeskiej zobaczyliśmy m.in. Główny Dworzec Kolejowy, odnowiony w 2006 r.

Pozostając w powiecie cieszyńskim, ale już po stronie polskiej, udaliśmy się na zwiedzanie tzw. Trójwsi Beskidzkiej, którą tworzą miejscowości Istebna (siedziba gminy), Jaworzynka i Koniaków.

Istebna, zamieszkiwana przez 5 tys. osób,

Uczestniczki wycieczki, w tym autorka tekstu Janina Grzesiecka (po prawej), pod skocznią narciarską „Malinka" im. Adama Małysza w Wiśle

leży na zboczach Złotego Gronia (na wys. 620 m n.p.m.). Zwiedziliśmy w niej tzw. Kurną Chatę stworzoną przez Jana Kawuloka – wybitnego folklorystę, gawędziarza i twórcę instrumentów ludowych. Jest to swego rodzaju izba regionalna mieszcząca się w starej góralskiej chacie z XIX w., która leży na Szlaku Architektury Drewnianej. Jej gospodarz przedstawił nam historię tego miejsca, posługując się tutejszą gwarą i wplatając w swoją opowieść liczne kawały. Okazało się nawet, że kiedyś gościł w Bukówcu Górnym na Przeglądzie Kapel Dudziarskich. Dzięki jego uprzejmości mogliśmy również dokładnie zapoznać się z wyposażeniem izby, które tworzą m.in. proste meble i ławy, piec bez komina, naczynia oraz oczywiście dawne instrumenty muzyczne.

Później pojechaliśmy do Koniakowa, zamieszkiwanego przez 3,6 tys. osób i położonego na wysokości 760 m n.p.m. Wieś ta słynie z produkcji koronkarskich ozdób. Koniakowskie koronki wykonywane są od 150 lat, a pierwszą koronkarką, która rozsławiła te artystyczne rękodzieła była Maria Gwarek (1896-1962). Udało się nam zwiedzić Muzeum Koronki – Izbę Pamięci Marii Gwarek (w dawnym domu rodziny Gwarków), gdzie znajdują się różne przedmioty wykonane z koronki, w tym czepce, obrusy, firany, a nawet bielizna. Zrobiliśmy też drobne zakupy, aby upamiętnić to wyjątkowe miejsce. Warto również wspomnieć, że w Gminnym Ośrodku Kultury w Istebnej można podziwiać największą koniakowską koronkę na świecie (o średnicy 5 m).

Przy okazji przejechaliśmy też przez wieś Milówka, położoną 18 km od Żywca. Jest to rodzinna miejscowość braci Łukasza i Pawła Golców.

Na dłużej zatrzymaliśmy się w Szczyrku – ciekawej miejscowości w Beskidzie Śląskim, leżącej w Dolinie Żylicy. To 6-tysięczne miasteczko wypoczynkowo-turystyczne posiada liczne obiekty sportowe. My pojechaliśmy pod kompleks skoczni narciarskich „Skalite".

Będąc w Szczyrku koniecznie trzeba udać się na deptak nad Żylicą, który rozciąga się w samym centrum miasta. Jest to szeroka ścieżka pieszo-rowerowa, prowadząca przez bardzo ciekawą i malowniczą okolicę. Po drodze można przykładowo zobaczyć Gospodę Polską – największą w kraju górską restaurację krytą strzechą (na 500 miejsc) z regionalnym wnętrzem. W centrum Szczyrku znajduje się też plac św. Jakuba, doskonałe miejsce do odpoczynku, z ławeczkami i kwitnącymi kwiatami. Nieopodal

W amfiteatrze im. Stanisława Hadyny w Wiśle

wznosi się ponadto drewniany kościół z XVII w., położony na Szlaku Architektury Drewnianej i Drodze św. Jakuba.

Pełni wrażeń pojechaliśmy dalej, bo mieliśmy do zobaczenia jeszcze jedno ciekawe miejsce. Była nim Pszczyna – 25-tysięczne miasto nad rzeką Pszczynką.

W Pszczynie poszliśmy zobaczyć neobarokowy dwupiętrowy Zamek Książęcy z XV w., otoczony parkiem krajobrazowym w stylu angielskim o powierzchni 156 ha. Wewnątrz niemal w całości zachowało się oryginalne wyposażenie. W latach 1875-1943 mieszkała tutaj księżna Daisy von Pless – żona Hansa Heinricha XV Hochenberga, zwana Stokrotką. Jej postać została upamiętniona na pobliskim Rynku, gdzie znajduje się ławeczka z podobizną słynnej księżnej. Na centralnym placu miasta wznosi się także ratusz przylegający do budynku zboru ewangelicko-augsburskiego.

Tu, w Pszczynie, zakończyliśmy nasze pełne wrażeń, dwudniowe zwiedzanie. Wracając do domu przejechaliśmy jeszcze przez sam środek Bielska-Białej – dużego, 170-tysięcznego miasta, powstałego z połączenia dwóch mniejszych miejscowości – Bielska i Białej. Na tamtejszym wzgórzu ujrzeliśmy Zamek Książąt Sułkowskich, który przez 200 lat był własnością związanego z Włoszakowicami rodu Sułkowskich (w tym m.in. słynnego Aleksandra Sułkowskiego).

Janina Grzesiecka

SPORT i REKREACJA

Dariusz Wandolski odznaczony Zaszczytną Odznaką Sokoła

Dariusz Wandolski z Włoszakowic, wieloletni członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Bukówcu Górny i organizator grupy gimnastycznej „Sokoliki" w tej miejscowości, został odznaczony Zaszczytną Odznaką Sokoła. Jest to najwyższe odznaczenie organizacyjne Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.

Ceremonia wręczenia odznaczeń odbyła się 23 kwietnia w Muzeum Niepodległości w Warszawie, w trakcie obchodów 155-lecia Sokolstwa Polskiego. Poza włoszakowiczaninem odznaczono jeszcze tylko 5 osób, w tym 2 druhów i 1 druhnę z TG „Sokół" w Lesznie oraz dwóch druhów z TG „Sokół" w Winnipeg (Kanada).

Warto podkreślić, że Zaszczytna Odznaka Sokola to nie tylko najwyższe, ale i najstarsze odznaczenie organizacyjne Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce. Przyznawane jest od okresu międzywojennego. W przeszłości jego kawalerami byli m.in. Ignacy Jan Paderewski, gen. Józef Haller i Roman Dmow-

ski. Obecnie przyznaje się je druhnom i druhom zasłużonym na polu działalności organizacyjnej i sportowej w TG „Sokół".

Halina Cichocka-Nowak, A.A., zdj. T. Jasiński

„Zamieszana", czyli Weronika Linka i jej żywicowa pasja

Weronika Linka, mieszkanka Boguszyna, na co dzień pracuje w laboratorium, ale po godzinach rozwija swój mały rękodzielniczy biznes. Zrodził się on z miłości do żywicy i wyjątkowych dekoracji, które można dzięki niej wykonać. A czym dokładnie zajmuje się Weronika? Odpowiedź na to pytanie znajdziecie w poniższej rozmowie.

Swoje dekoracje tworzysz z żywicy epoksydowej. Może zacznijmy od tego, czym w ogóle jest owa żywica i jak wygląda proces tworzenia z niej?

To rodzaj żywicy syntetycznej, która powstaje w wyniku zmieszania ze sobą dwóch składników – żywicy i utwardzacza. Ich odpowiednie wymieszanie jest kluczowe dla całego procesu, bo decyduje o późniejszym utwardzeniu powstałej masy. Wcześniej możemy do niej dodać wybrany barwnik oraz inne dodatki, takie jak brokat, płatki złota, suszone kwiaty czy piasek, jeśli chcemy na przykład uzyskać morski efekt. Praktycznie wszystko się tutaj nada. Później wystarczy przelać całość do formy i poczekać aż stwardnieje. Trwa to zwykle od 3 do 7 dni.

Czyli z właściwą formą można stworzyć niemal wszytko?

Tak, można nawet robić własne formy. Co prawda jest to bardzo czasochłonny proces, ale pozwalający na tworzenie naprawdę wyjątkowych przedmiotów. Osobiście korzystam z szerokiego wachlarza gotowych form, które są ogólnodostępne na rynku, a i tak każda moja praca jest inna i wyjątkowa.

Rozumiem, że nazwa twojego rękodzielniczego biznesu – „Zamieszana" – pochodzi od procesu wytwarzania żywicy, tak?

Właśnie tak.

Czy są jakieś przeciwskazania do używania dekoracji z żywicy? Można z niej wykonywać na przykład naczynia do jedzenia?

Żywica, jeśli nie jest do tego specjalnie przeznaczona ani nie posiada wymaganych atestów, nie może mieć bezpośredniego kontaktu z żywnością. Dekoracji z żywicy nie powinno się również używać z gorącymi przedmiotami, takimi jak na przykład kubek z gorącą herbatą, bo mogą się odkształcać. Co ciekawe, w przypadku kubków na tak zwanej stopce problem ten nie występuje. Podobnie jest ze świeczkami.

Czy potrzebujesz jakichś specjalnych warunków do wykonywania prac?

Pomieszczenie, w którym pracuję powinno być wentylowane i względnie suche, bez

Weronika Linka przy pracy z żywicą

wysokiej wilgotności powietrza. Potrzebuję też specjalistycznego stroju, na który składają się maska lakiernicza z filtrem, rękawiczki i ubrania zasłaniające całe ciało. Ważne, by masa podczas przygotowywania nie miała kontaktu ze skórą.

Jak to się właściwie u Ciebie zaczęło? Zawsze miałaś rękodzielnicze zainteresowania czy to może całkowicie nowa pasja?

Nigdy nie wyróżniałam się wielkimi zdolnościami manualnymi i jakoś szczególnie mnie to nie interesowało. Zaczęło się od tego, że natrafiłam na jakiś filmik w internecie z pracy z żywicą. Zaciekawiłam się i zaczęłam szukać podobnych filmików. Później trochę o tym poczytałam i postanowiłam spróbować. Więc jest to zdecydowanie moja nowa pasja.

Dlaczego akurat żywica, a nie jakieś inne rękodzieło?

Myślę, że była to miłość od pierwszego wejrzenia. Niesamowite jest to, że nie ma dwóch takich samych prac, bo wykonanie identycznej pracy z żywicy graniczy z niemożliwością. Co prawda każde rękodzieło można uznać za wyjątkowe, ale mam wrażenie, że przez tą niepowtarzalność dekoracje z żywicy są jeszcze bardziej wyjątkowe. Do tego dochodzi technika, która nie wymaga aż tak dużych zdolności manualnych, a bardziej cierpliwości, odpowiednich materiałów i wiedzy.

Uczyłaś się sama czy może byłaś na jakimś kursie?

Sama, głównie właśnie z filmików.

Długo zajęła Ci nauka?

Można powiedzieć, że nadal się uczę, bo robię to od niedawna. Mniej więcej od pół roku, dlatego nie mogę się jeszcze uznać za eksperta w tej dziedzinie.

Co było do tej pory Twoim największym wyzwaniem w tym zakresie i z jakiej pracy jesteś najbardziej dumna?

Z podstawki w kształcie liścia monstery. Ma najwięcej szczegółów i najwięcej czasu zajęło mi jej obrobienie.

To może teraz w drugą stronę. Masz na koncie jakąś żywicową porażkę?

Pierwsze dwa miesiące pracy z żywicą to były żywicowe porażki. Sporo czasu minęło zanim mogłam powiedzieć, że jestem zadowolona z efektu swojej pracy. Mam duszę eksperymentatorki, więc próbowałam wszystko sprawdzić sama. Nawet gdy czytałam, że czegoś lepiej nie robić, to najpierw musiałam to przetestować na własnej żywicy.

Co w tej sztuce jest dla Ciebie najtrudniejsze?

Największą trudność sprawiło mi znalezienie równego podłoża, wypoziomowanego w ten sposób, aby masa nie spływała w formach. Musiało być to też takie miejsce, w którym forma nie będzie przeszkadzać pozostałym domownikom, bo czas wysychania żywicy jest dość długi. Znalazłam na to sposób – po prostu zaczęłam wylewać

Efekty żmudnych zabiegów

formy na podłodze. Kolejny problem stanowiły powstające w masie pęcherzyki powietrza. Żeby się ich pozbyć musiałam zainwestować w profesjonalny sprzęt – opalarkę, która upłynnia żywicę, dzięki czemu pęcherzyki mogą się wydostać i masa jest równa.

Jest coś, co szczególnie chciałabyś wykonać, lecz do tej pory jeszcze Ci się nie udało? Jakaś taka wymarzona praca?

Tak, stół z żywicą, lecz póki co jest to bardzo odległy plan. Potrzeba do tego szczególnych warunków, odpowiednich materiałów oraz dużo większych umiejętności.

Masz jakieś konkretne plany na przyszłość związane ze swoją pasją? Widziałam, że zaczęłaś sprzedawać własne prace przy pomocy mediów społecznościowych. Chcesz iść w tym kierunku?

Tak, zaczęłam działać na Instagramie. Nazwa mojego profilu to @zamieszana.resin. Można tam obejrzeć większość wykonanych przeze mnie prac, więc serdecznie zachęcam wszystkich do jego odwiedzania. Jeśli chodzi o plany na przyszłość, to mam nadzieje, że będę stale się rozwijała i robiła coraz większe i ciekawsze prace. W kolejce czekają między innymi zegary, bo póki co skupiam się na mniejszych formatach, takich jak podkładki na kubki, breloczki, talerzyki na biżuterię i świeczki czy zakładki do książek. Marzy mi się również swoja własna, mała pracownia.

Bardzo dziękuję Ci za rozmowę i życzę wielu sukcesów w rozwijaniu swojej pasji!

Rozmawiała Natalia Malanowska

RÓŻNOŚCI

Patroni naszych ulic – Stefan Skorupiński

Pozostając na tzw. Osiedlu Muzyków we Włoszakowicach przyjrzymy się jeszcze jednej znajdującej się tam uliczce (odchodzącej od ulicy F. Chopina), a konkretnie jej patronowi. Mowa o Stefanie Skorupińskim – słynnym włoszakowickim społeczniku i regionaliście.

Stefan Skorupiński urodził się 24 lipca 1907 roku w Holzweisig (Saksonia, Niemcy). W roku 1910 jego rodzice wrócili do Polski i osiedlili się we Włoszakowicach, gdzie młody Stefan ukończył szkołę powszechną. Następnie w Lesznie wyuczył się zawodu fryzjera. W 1926 roku, już jako mistrz fryzjerski, otworzył własny zakład we Włoszakowicach. W tym samym czasie zaczął się też interesować życiem społecznym i kulturalnym wsi. Wstąpił do Straży Pożarnej, Koła Śpiewu (gdzie został wybrany prezesem) i Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". W roku 1930 ożenił się z włoszakowiczanką Heleną Biernat (również z zawodu fryzjerką) i od tej pory wspólnie prowadzili zakład fryzjerski oraz życie kulturalne o charakterze regionalnym. Organizowali przedstawienia teatralne i dożynki połączone z występami gimnastycznymi, ożywiali działalność kapel dudziarskich oraz odtwarzali dawne okoliczne tańce i przyśpiewki.

Po II wojnie światowej Stefan Skorupiński założył znany w swoim czasie Zespół Regionalny, obejmujący sekcje taneczną, muzyczną i teatralną. Zespół ten wielokrotnie występował na imprezach rangi ogólnopolskiej, np. na Dożynkach Centralnych w Warszawie. W roku 1955 włoszakowiczanin został szefem Wiejskiego Domu Kultury w strukturach Gromadzkiej Rady Narodowej, którym pozostawał do 1970 roku. W latach 1966-1967 był współorganizatorem remontu włoszakowickiego Pałacu Sułkowskich. Uczestniczył również w zakładaniu Ogniska Muzycznego, Izby Regionalnej i Muzeum im. Karola Kurpińskiego. Ponadto należał do grona organizatorów Ogólnopolskich Konkursów Młodych Instrumentalistów (od 1968 r.) i wielu innych przedsięwzięć kulturalnych, które przyniosły mu uznanie i popularność.

Stefan Skorupiński w regionalnym stroju męskim

Za swoją działalność kulturotwórczą Stefan Skorupiński został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 27 maja 1994 roku.

W pamięci, zwłaszcza starszych mieszkańców Włoszakowic, pozostały jego urocze gawędziarstwo, prowadzone w gwarze i niepodrabialnym stylu, oraz poczucie humoru i pogoda ducha.

W okresie letnim na skwerze przed Pałacem Sułkowskich we Włoszakowicach wystawiana jest rzeźba Stefana Skorupińskiego dłuta artysty ludowego Jerzego Sowijaka, przy której zwyczajowo montuje się stary rower, zapamiętany jako główny środek lokomocji pana Stefana.

A.A., (pb)

Zespół Regionalny z Włoszakowic na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu w 1948 r. Z lewej na krześle stoi Stefan Skorupiński, u dołu Florian Ratajczak (z dudami) i Piotr Ratajszczak (ze skrzypcami). Zdj. W. Kondracki

Dzień Patrona w SP Jezierzyce Kościelne

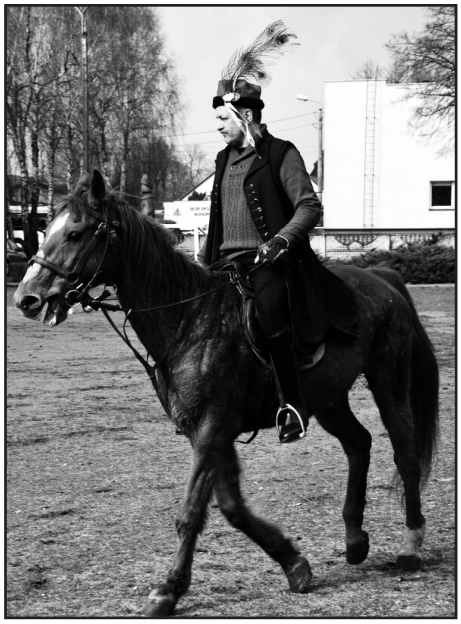

6 kwietnia obchodziliśmy uroczyście Dzień Patrona naszej szkoły, czyli Tadeusza Kościuszki. W tym roku szkolne święto miało charakter projektu interdyscyplinarnego – dzieci poznawały tego bohatera z różnych perspektyw.

Uczniowie młodszych klas wykonywali makiety Kopca Kościuszki i układali z puzzli znane obrazy z wizerunkiem naczelnika. Czwarto i piątoklasiści również pracowali nad makietami, lecz w tym przypadku rotundy, w której mieści się Panorama Racławicka. Z kolei uczniowie klas siódmych wysłuchali wykładu w języku angielskim, po czym przystąpili do sprawdzającego quizu. Najlepsze wyniki testu (także w języku angielskim) o życiu i działalności Tadeusza Kościuszki uzyskali: Gabriela Kruk, Konstancja Michalska i Maksymilian Chorążak.

Ponadto dzieci wykonywały zadania historyczne z mapą, poszukiwały informacji w szkolnej bibliotece oraz „studiowały" starą kronikę szkolną, aby zdobyć informacje o okolicznościach nadania imienia szkole. Przed nimi były też zadania geograficzne (dotyczące Góry Kościuszki) oraz matematyczne (dzięki którym dowiedziały się, że Panorama Racławicka nie zmieściłaby się na szkolnym korytarzu). Pracę umiliły wszystkim słodkie babeczki, ułożone oczywiście w słynny krakowski kopiec.

Jakby tego było mało, uczniowie wcielili się również w rolę kadetów Szkoły Rycerskiej, którzy gorliwie ćwiczyli się w sztuce szermierczej. W związku z tym przypominali sobie zasady udzielania pierwszej pomocy. Ósmoklasiści starali się dodatkowo dowiedzieć, dlaczego polscy lotnicy (m.in. z Dywizjonu 303) wybrali kosy osadzone na sztorc i czapkę krakuskę za swój emblemat. Tego dnia w szkole można było też podziwiać pomysłowe stroje dzieci przebranych m.in. za Tadeusza Kościuszkę i Wojciecha Bartosa.

Podczas długiej przerwy na szkolnym boisku na wszystkich czekała jeszcze jedna niespodzianka – naczelnik osobiście przybył do nas na koniu! Kulminacyjnym punktem całego wydarzenia była część artystyczna. Jej oprawę muzyczną zapewnili podopieczni przedszkola oraz uczniowie młodszych klas. Na koniec wysłuchaliśmy jeszcze przysięgi, którą patron naszej szkoły złożył 24 marca 1794 roku na rynku w Krakowie.

Dziękujemy wszystkim uczniom, rodzicom i nauczycielom za zaangażowanie oraz udział w naszym święcie!

I. M.

Dzień Ziemi w SP Krzycko Wielkie

22 kwietnia świętowaliśmy w naszej szkole Dzień Ziemi. Głównym punktem programu był pokaz mody ekologicznej.

Dzieci wykonały swoje stroje z makulatury, plastikowych nakrętek, toreb foliowych i innych odpadów. Nietypowy korowód przeszedł po szkolnym boisku, prezentując oryginalne przebrania. Dodatkowo uczniowie starszych klas przygotowali kodeksy mieszkańców ziemi, które odczytali podczas krótkiego apelu.

Dobra zabawa była pretekstem do uświadomienia sobie, że Ziemia jest naszym wspólnym domem, o który wszyscy musimy dbać.

SP Krzycko Wielkie

Drzwi otwarte w ZSO Włoszakowice

23 kwietnia Zespół Szkół Ogólnokształcących we Włoszakowicach otworzył swoje drzwi dla uczniów klas ósmych. Tym razem impreza gościła w przylegającej do placówki hali sportowo-środowiskowej.

Na odwiedzających czekało wiele atrakcji, w tym m.in.: pokazy taekwondo, występy mażoretek i orkiestry dętej, pokazy par tanecznych ze Szkoły Tańca „Margo", popisy wokalne uczniów ZSO oraz wystawa dzieł pisarki Ewy Rosolskiej. Tego dnia zaprezentowali się również pracodawcy z regionu leszczyńskiego. Szkołę odwiedzili ponadto przedstawiciele zaprzyjaźnionych z nią służb mundurowych oraz amerykańscy żołnierze stacjonujący w Żaganiu, którzy przywieźli ze sobą najnowsze pojazdy bojowe. Tradycyjnie odbył się też mecz koszykówki pomiędzy uczniami a żołnierzami, zakończony wspólnym wypiekiem gofrów.

Przez cały czas trwania imprezy działał punkt informacyjny, w którym uczniowie mogli zapoznać się z ofertą edukacyjną na przyszły rok szkolny oraz wziąć udział w zajęciach przygotowanych przez nauczycieli. Na wszystkich czekał także słodki poczęstunek.

H. Grycz

Finał Mistrzostw Wielkopolski w Biegach Przełajowych

Zdobycie złotych medali w mistrzostwach powiatu otworzyło reprezentantom bukówieckiej szkoły awans do finału wojewódzkiego w drużynowych biegach przełajowych, który odbył się 26 kwietnia w Żerkowie k. Jarocina.

Na linii startu w każdej z przewidzianych regulaminem kategorii stanęło ok. 200 zawodników reprezentujących szkoły z niemal wszystkich zakątków województwa wielkopolskiego, w tym nasze drużyny dziewcząt i chłopców z roczników 2011 i młodszych oraz indywidualnie Jagoda Grześkowiak – świeżo upieczona mistrzyni powiatu. W tej doborowej stawce pokazaliśmy się z bardzo dobrej strony.

Drużyna dziewcząt w składzie: Lena Lipowa, Gabriela Furman, Anastazja Śliwa, Nadia Gurbada i Martyna Marszałek zajęła 16. miejsce na 52. sklasyfikowane zespoły. Z kolei drużyna chłopców w składzie: Adam Kazubski, Hubert Sterna, Jakub Apolinarski, Nikodem Kaźmierczak, Dawid Golczak i Marcel Maćkowiak zameldowała się na miejscu 20. Indywidualnie znakomity wynik zanotował Nikodem, który dobiegł na metę na 14. pozycji, mając przed sobą tylko starszych zawodników. Bardzo dobre miejsce zajęła też Jagoda Grześkowiak, która była 33. na 160 startujących.

Wyjazd na zawody był świetnym sprawdzianem formy oraz doskonałym sposobem na integrację młodych zawodników, którym cały czas dopisywały świetne humory (szczególnie podczas wizyty w restauracji McDonald).

Łukasz Stachowiak

Uczniowie klasy siódmej na meczu Lecha Poznań

W niedzielę 24 kwietnia uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Dłużynie udali się na mecz ligowy polskiej Ekstraklasy Lech Poznań – Stal Mielec. Dla większości z nich był to pierwszy taki wyjazd.

Mecz dostarczył uczniom wielu emocji, gdyż poza sportowym widowiskiem mogli też podziwiać oprawę i wysłuchać dopingu najbardziej zagorzałych kibiców Lecha, którzy swoim przyśpiewkami motywowali zawodników do gry. Siódmoklasiści bardzo dobrze przygotowali się na to spotkanie, zabierając ze sobą szaliki „Kolejorza". Ostatecznie pojedynek zakończył się zwycięstwem poznaniaków 3:1.

Na trybunach stadionu w Poznaniu zasiadło blisko 27 tys. widzów, z czego prawie 6 tys. uczniów w ramach akcji „Kibicuj z Klasą".

Jędrek Zając

Z ŻYCIA ŚDS

Świąteczny tydzień w naszym Domu

Każdego roku na czas świąteczny Rada Domu opracowuje plan zajęć, które mają wprowadzić nas w wielkanocny nastrój. Tak też było i tym razem.

W poniedziałek odbyła się spowiedź święta, którą przeprowadził ksiądz proboszcz Zbigniew Dobroń. Później obejrzeliśmy również filmy edukacyjne o tradycjach świątecznych. Najbardziej spodobał nam się film zrealizowany przez Zespół Pieśni i Tańca „Marynia" ze Święciechowy, przedstawiający wielkopolskie zwyczaje wielkanocne.

Wtorek poświęciliśmy na ostatnie próby przedstawienia świątecznego, przygotowanie potraw wielkanocnych i przyszykowanie sali, czyli ustawienie i nakrycie stołów oraz udekorowanie wnętrza. Przy okazji odbyło się także podsumowanie świątecznego konkursu plastycznego pt. „Wielkanocne tradycje", który został zorganizowany w ramach programu „Moja rodzina i ja". Prace były niezwykle różnorodne i pomysłowe, dlatego też komisja konkursowa miała bardzo trudne zadanie przy wyborze trzech najlepszych. Ostatecznie pierwsze miejsce zajęła praca Magdaleny Matysiak, drugie Eweliny Czapczyńskiej, a trzecie Elżbiety Mikołajewicz. Kierownik naszej placówki Agnieszka Materna wraz z terapeutką Moniką Jędrzejczak (odpowiedzialną za przeprowadzenie konkursu) wręczyły wszystkim uczestnikom plastycznych zmagań dyplomy i drobne upominki.

Środa była dniem wspólnego świętowania. Uroczystą atmosferę wyczuwało się od samego rana. Po ostatnim zamieszaniu sałatki warzywnej i ułożeniu jajek na tacach mogliśmy zasiadać do stołów. Cała uroczystość rozpoczęła się od występu artystycznego przygotowanego przez grupę aktorów pod okiem pani Aleksandry Zając, modlitwy odmówionej przez księdza Andrzeja Szulca oraz życzeń złożonych przez panią kierownik. Stoły zastawione wiosennymi, kolorowymi potrawami świątecznymi zachęcały do długiego biesiadowania. W tym roku nasze spotkanie uświetnili swoją obecnością tacy goście jak: sekretarz gminy Włoszakowice Karolina Chlebowska, przedstawicielki Rady Domu Mariola Żołędziejewska i Magdalena Spławska oraz przedstawicielka Koła Gospodyń Wiejskich we Włoszakowicach Leonia Radke.

Czwartkowe zajęcia „zajączkowe" przygotowała pani Bernadetta Borowczak, która przeprowadziła różne zabawne konkurencje z zającem w roli głównej. Piękna pogoda pozwoliła na realizację zajęć na świeżym powietrzu, co dodatkowo nas ucieszyło. Na koniec poszukiwaliśmy jeszcze upominku od zająca – wcale nie było to takie łatwe.

Tydzień zakończyliśmy projekcją filmu „Hop" w ramach programu Rady Domu – Kino ŚDS. Następnie przyszedł czas na świętowanie w naszych prywatnych domach.

Rada Domu

Inauguracja 10. sezonu Ligi Gminnej

8 kwietnia o godzinie dwudziestej została zainaugurowana Liga Gminna. Rozgrywki w formule ligi dokładnie 10 lat temu zastąpiły organizowane w naszej okolicy turnieje i na stałe wpisały się w sportową rzeczywistość gminy Włoszakowice.

Zebranych uczestników zmagań powitał kierownik Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji Arkadiusz Szymczak, który w kilku słowach przekazał najważniejsze informacje dotyczące tegorocznych rozgrywek. Następnie drużyna z Bukówca Górnego, jako mistrz poprzedniego sezonu, przekazała puchar przechodni za zwycięstwo. Ten do końca rywalizacji pozostanie na krzyckim Orliku.

W ramach ligi występuje w tym roku 6 zespołów. Rozgrywki potrwają do 25 września (z wakacyjną przerwą). Wszystkie kolejki będą rozgrywane na Kompleksie Boisk Sportowych „Orlik" w Krzycku Wielkim, w piątkowe wieczory od godziny 20. Wyjątek stanowi ostatnia, dziesiąta kolejka, która zostanie przeprowadzona w niedzielę.

Terminarz ligi oraz aktualne tabele i klasyfikacje można znaleźć na stronie internetowej www.gosir.wloszakowice.pl (w zakładce Liga Gminna). Rozgrywki odbywają się pod honorowym patronatem wójta gminy Włoszakowice.

Arkadiusz Szymczak

Regionalna Wystawa Koni Hodowlanych na początek majówki

2 maja to dzień, w którym rozpoczęły się obchody gminnej majówki. Na samym jej początku odbyła się Regionalna Wystawa Koni Hodowlanych w Bukówcu Górnym.

Zgromadzona publiczność mogła podziwiać konie różnych ras i maści. Na wystawę zgłoszonych zostało ok. 30 zwierząt, które oceniała komisja sędziowska w składzie: przewodniczący Janusz Skórkowski oraz członkowie Krzysztof Rembowski i Mirosław Konarczak.

Konie podzielono na następujące kategorie: klacze ze źrebakami (zwyciężyła klacz Hera ze źrebakiem Itulon), ogiery (zwyciężył ogier Waleczny Książe), klacze dwuletnie (zwyciężyła klacz Elena Emanuela), klacze śląskie (zwyciężyła klacz Berenika), klacze szlachetne (zwyciężyła klacz Balika), ogiery z rejestru (zwyciężył ogier Sato Paco) oraz kuce i małe konie (zwyciężyła klacz Shakira).

Wszystkie konie biorące udział w wystawie otrzymały pamiątkowe flo. Natomiast właściciele zwierząt, które zajęły miejsca na podium w poszczególnych kategoriach, odebrali puchary wręczone przez wójta gminy Włoszakowice Roberta Kasperczaka.

W ramach wystawy odbyły się również występy bukówieckich zespołów regionalnych oraz miejscowego Kabaretu Dziura. Dodatkową atrakcją przygotowaną dla publiczności były też pokazy – zaprzęgu czterokonnego powożonego przez Tadeusza Andrysa oraz grupy kaskaderskiej „Apolinarski Group".

Przez cały czas trwania imprezy można było ponadto skorzystać z oferty różnego rodzaju punktów gastronomicznych i stoisk handlowych.

N.J.

Zawody w powożeniu powróciły do Bukówca Górnego

Trudno wyobrazić sobie Święto Narodowe 3 Maja bez tradycyjnej rywalizacji powożących w Bukówcu Górnym. Dlatego też po przerwie spowodowanej pandemią na boisku na obrzeżach wsi odbyły się XXIX Zawody w Powożeniu Zaprzęgami Parokonnymi im. Józefa Lipowego.

Dokładnie w południe z miejsca rozgrywania zawodów wyruszył okazały korowód złożony z uczestników imprezy, który przejechał ulicami Wańskiego i Powstańców Wielkopolskich. Na hipodrom powożących wprowadziła Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Blue Brass Band".

Oficjalna część imprezy rozpoczęła się od wciągnięcia flagi państwowej na maszt oraz odegrania „Mazurka Dąbrowskiego" i „Warszawianki". Następnie głos zabrał wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, otwierając zawody i życząc ich uczestnikom pomyślnych zmagań.

W tym roku do rywalizacji przystąpiło 35 powożących, a licznie zgromadzeni kibice mogli zobaczyć przejazdy w kategoriach koni dużych oraz kuców. Zwycięzcą pierwszej z nich został Łukasz Hałupka z Grotnik, natomiast w drugiej bezkonkurencyjna okazała się Dominika Rimke z Przybyszowa. Tradycyjnie po trzy najlepsze zaprzęgi uczestniczyły również w przejazdach memoriałowych. Tu, w koniach dużych, zwyciężył Marcin Jęśkowiak z Brenna, a w koniach małych ponownie najlepsza była Dominika Rimke. W tym roku przyznano też nagrody dla najlepszych powożących z terenu gminy Włoszakowice, które trafiły w ręce Łukasza Hałupki (konie duże) i Łukasza Strzelczyka (kuce). Podczas całych zawodów powożący bryczkami podlegali ponadto ocenie komisji konkursowej, która zdecydowała o przyznaniu wyróżnienia za najlepiej prezentujący się zaprzęg Jakubowi Łysikowskiemu. **Komplet wyników można znaleźć pod adresem www.zawodykonne.com.**

XXIX edycja zawodów przyciągnęła do Bukówca tłumy widzów, którzy poza oglądaniem pasjonujących zmagań mogli także skorzystać z wielu dodatkowych atrakcji. Nowością była sprzedaż własnych wyrobów przez Koła Gospodyń Wiejskich z Bukówca Górnego, Boguszyna, Krzycka Wielkiego, Jezierzyc Kościelnych, Zbarzewa i Włoszakowic, którą zorganizował Gminny Ośrodek Kultury.

Organizatorem imprezy był Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji przy współpracy z sołtysem i Radą Sołecką Bukówca Górnego, bukówiecką jednostką Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Powiatowym Kołem Związku Hodowców Koni Wielkopolskich w Lesznie.

Arkadiusz Szymczak, zdj.: D. Jerzyk

V Rodzinne Szachowanie we Włoszakowicach

W sobotę 23 kwietnia w auli włoszakowickiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących odbyła się piąta edycja turnieju szachowego dwuosobowych drużyn składających się ze spokrewnionych ze sobą zawodników. V Rodzinne Szachowanie, bo taką nazwę nosiły rozgrywki, zostało zorganizowane w ramach Drzwi Otwartych szkoły.
Zawody rozegrano w systemie siedmiorundowym. Dwuosobowe drużyny reprezentujące rodziny rozgrywały turniej w tempie 15 minut na zawodnika. **Wyniki końcowe ukształtowały się następująco**: 1. Milena Primel i Paweł Primel, 2. Borys Berg i Krzysztof Berg, 3. Zuzanna Lisiecka i Jakub Lisiecki, Daniel Majorek i Piotr Majorek, Emilian Trzeciak i Mirosław Trzeciak.
Wymienione drużyny otrzymały medale i puchary oraz upominki rzeczowe. Tymi ostatnimi zostali również wyróżnieni Julia Biała i Jerzy Biały oraz Blanka Mierzyńska i Paweł Mierzyński. Ponadto wszystkie zespoły odebrały pamiątkowe kubki z logo szkoły, a dzieci czekoladowe wielkanocne zające.
Zawody sędziowały Karolina Janiszewska i Wiktoria Wolniczak. Turniej odbywał się pod honorowym patronatem wójta gminy Włoszakowice Roberta Kasperczaka.

Arkadiusz Szymczak, zdj. W. Walkowska

Szachiści walczyli w Ostrowie Wielkopolskim

Szachiści z Włoszakowic grali w ostatnim czasie w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie odbywały się rozgrywki III Wielkopolskiej Ligi Szachowej.
W dwudniowych rozgrywkach uczestniczyło 10 sześcioosobowych drużyn. UKS ZSO Włoszakowice reprezentowali: Mikołaj Biegański, Tobiasz Walkowski, Dominik Włodarczyk, Lena Owsianna, Gabriela Zielinowska i Julia Włodarczyk.
Ostatecznie drużyna z Włoszakowic wywalczyła 6. miejsce. Indywidualnie 4. miejsca zajęli Mikołaj Biegański (na I szachownicy) i Tobiasz Walkowski (na II szachownicy).
Opiekę nad szachistami podczas wyjazdu sprawowała pani Izabela Włodarczyk. Analizy rozegranych partii wykonywał z zawodnikami pan Janusz Trusewicz.
Udział szachistów w zawodach był możliwy dzięki dofinansowaniu Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszakowicach.

W. Walkowska

RÓŻNOŚCI

Znani, nieznani – Elżbieta Guć

Z domu nie wyjdę bez… **śniadania**
Mój sposób na dobry humor to… **coś słodkiego**
Ulubione powiedzenie… **Nic nie dzieje się bez przyczyny**
Ulubiona potrawa… **makaron w różnym wydaniu**
Gdy byłam mała chciałam zostać… **nauczycielką**
Książka, którą ostatnio przeczytałam to… **„Zemsta i przebaczenie" Joanny Jax**
Moim autorytetem jest… **cenię i szanuję wiele osób**
Zawsze znajdę czas na… **małą czarną z koleżanką**
Nie potrafię zrozumieć… **ludzi obłudnych**
Najbardziej cieszę się… **z osiągnięć mojej córki**
Chciałabym w sobie zmienić… **chyba już za późno na zmiany**
Lubię wracać do… **coraz częściej do czasów dzieciństwa**
Moje ulubione święto to… **pochodzę z gospodarstwa, dlatego dożynki**
Ulubiony film… **„Zielona Mila"**
Miejsce, w którym chciałabym się znaleźć… **gorąca Kuba**
Ulubiona impreza w gminie Włoszakowice… **jest wiele ciekawych, nie mam jednej ulubionej**
Najciekawsza tradycja wywodząca się z gminy Włoszakowice… **dla mnie najważniejsze są tradycje związane ze świętami**
Najbardziej magiczne miejsce w gminie Włoszakowice… **mój dom i działka na której stoi**

A.A.

Elżbieta Guć – kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej we Włoszakowicach

KRZYŻÓWKA NR 317

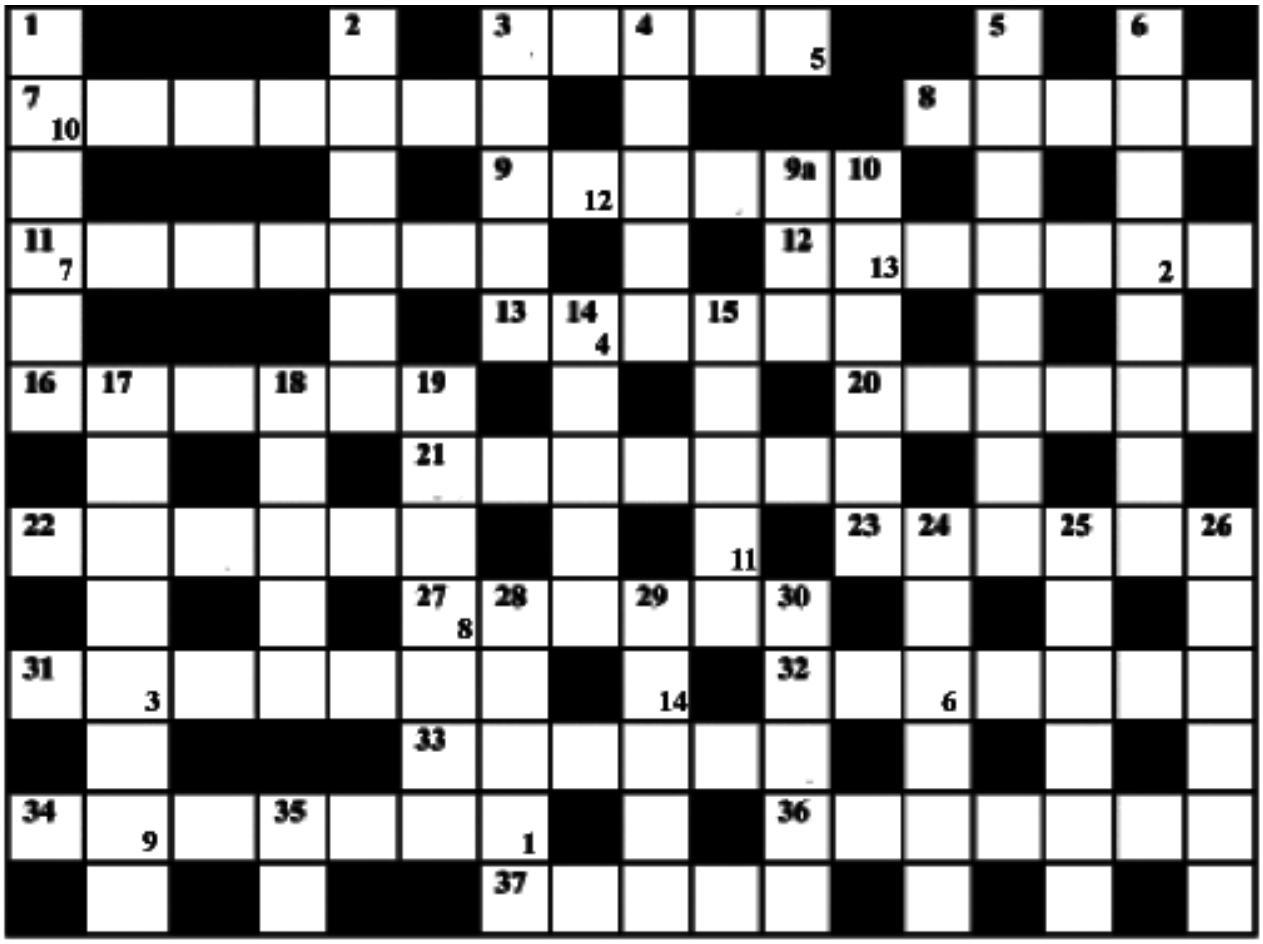

Poziomo: 3) taniec rodem z Brazylii, 7) wysunięta, narożna część budynku, kryta osobnym dachem, dawniej boczny mały pokój służący za sypialnię, 8) biały w kinie, 9) w starych domach klepisko z gliny, 11) zbrojne wtargnięcie wojska na terytorium innego państwa, ostatnio Rosji na Ukrainę, 12) dawniej lotnik, 13) część meczu koszykówki, 16) członek spółki zakładanej przez kaszubskich rybaków, 20) francuski malarz, współtwórca impresjonizmu (ułóż z liter: e, i, o, n, r, r), 21) brawa, 22) brytyjski pisarz i publicysta, autor „Folwarku zwierzęcego" i „Roku 1984", 23) osadza się w nim podejrzanego o przestępstwo, 27) na tej górze miała zatrzymać się arka Noego, 31) dział medycyny zajmujący się chorobami wewnętrznymi, 32) drobna ryba słodkowodna, 33) inaczej czajnik, 34) zuch, chojrak, odważniak, 36) rodzaj podziału komórkowego (ułóż z liter: a, a, i, o, m, t, z), 37) pierwiastek chemiczny będący gazem szlachetnym.

Pionowo: 1) ideologia mówiąca o dyskryminacji, 2) miasto znane z żużla i szybownictwa, 3) popularny ptak, 4) kwiat, inaczej ślaz, 5) grzecznie, taktownie, uprzejmie, 6) podróżnik na gapę, 9a) kończy partię szachów remisem, 10) usterka, 14) batalia, bój, pojedynek, 15) wielki kraj w Eurazji, 17) skrótowce, 18) zioło, 19) plemię słowiańskie mieszkające nad Wartą, 24) uprawia ziemię, 25) największe miasto Wietnamu, 26) płatnik weksla, 28) obramowanie obrazka, 29) duży ptak drapieżny z rodziny sokołowatych, 30) ptak z potężnym dziobem z Meksyku i Ameryki Południowej, 35) część hektara.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu kratek uszeregowane od 1 do 14 utworzą rozwiązanie. Rozwiązanie prosimy nadesłać do redakcji w ciągu dwóch tygodni od ukazania się miesięcznika.

Rozwiązanie krzyżówki nr 316 brzmi: **„KROKUSY KWIATY WIOSNY"**.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie wylosował **Karol Cichoszewski z Sądzi.**

Nagroda do odbioru w redakcji. GRATULUJEMY!

Miesięczne Pismo Społeczno-Kulturalne Gminnego Ośrodka Kultury we Włoszakowicach. Redaguje: Zespół.
Redaktor naczelny: Amadeusz Apolinarski. Skład komputerowy i opracowanie graficzne: Maria Helińska.
Redakcja zastrzega sobie prawo doboru i skrótu tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Adres Redakcji i Wydawcy: Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach,
ul. Kurpińskiego 29, tel. 65 52 52 965, e-mail: naszejutro@wloszakowice.pl, www.gok.wloszakowice.pl.
Druk: Drukarnia Leszno, ul. Poznańska 31, 64-100 Leszno. Nakład: 900 egz.

KĄCIK ZDROWIA

Czosnek niedźwiedzi – skarb z polskich straganów

Czosnek niedźwiedzi posiada wszystkie właściwości czosnku pospolitego, a nawet przewyższa go zawartością niektórych substancji. Dodatkowo ma łagodniejszy smak i delikatniejszy zapach. Można wręcz powiedzieć: cud, nie roślina! Problem stanowi jednak jego dostępność. Co prawda rośnie dziko w lasach niemal całej Europy i wybranych obszarów Azji, lecz nie wolno go zrywać, gdyż od 2006 roku figuruje na liście roślin zagrożonych wyginięciem. Na szczęście można go hodować do celów kulinarnych we własnym ogródku. Jest też uprawiany na plantacjach – najwięcej znajduje się ich we Francji i w Niemczech, choć i w Polsce stają się coraz popularniejsze. Dlatego też najlepszym sposobem na pozyskanie czosnku niedźwiedziego wydaje się zakupienie świeżych liści (niestety roślina ta traci wiele wartości podczas suszenia), a najlepiej całych sadzonek, które posadzimy we własnym warzywniaku.

Jadalną częścią tego ziela są właśnie młode liście, które występują w okresie od marca do kwietnia (gdy roślina zaczyna kwitnąć liście stają się niesmaczne). Czosnek niedźwiedzi ma podobne właściwości lecznicze jak czosnek pospolity, jest jednak lżej strawny, nie obciąża tak bardzo wątroby oraz nie pozostawia w ustach nieprzyjemnego czosnkowego posmaku. Poza tym zawiera więcej związków siarki, które wpływają pozytywnie na układ sercowo-naczyniowy i pokarmowy, pomagają zwalczać wirusy, bakterie i drożdżaka Candida albicans (sprawcę trudnych do zwalczenia grzybic układu pokarmowego), chronią organizm przed działaniem wolnych rodników oraz pobudzają układ odpornościowy do zwalczania komórek nowotworowych. Można go również wykorzystać przeciw pasożytom układu pokarmowego, takim jak owsiki, glisty i tasiemce. Dzięki swojemu silnemu działaniu bakteriobójczemu czosnek niedźwiedzi stosowany jest ponadto w leczeniu górnych dróg oddechowych, przy okazji pobudzając wydzielanie śluzu w oskrzelach. Ma także zastosowanie w kuracji miażdżycy, nadciśnienia i chorób serca. Jakby tego było mało pobudza też trawienie, a regularne spożywanie jego świeżych liści sprzyja utracie wagi (pomaga w odchudzaniu).

Sposobów na wykorzystanie czosnku niedźwiedziego w naszej kuchni jest bardzo wiele. Pamiętajmy jednak, że roślina ta traci swoje cenne wartości podczas obróbki termicznej. Można ją więc dodawać do sałatek, zup, twarogów, sosów na bazie jogurtu i śmietany czy jajecznicy. Niezwykle popularne jest też pesto do makaronu na bazie czosnku. Aby je przygotować wystarczy zmiksować liście z orzechami włoskimi, sokiem z cytryny, solą i oliwą. W ten sposób można też zrobić sobie zapasy tej rośliny na dłużej – przekładamy pesto do słoiczków i zalewamy z góry oliwą (w takiej formie pesto może stać w lodówce nawet kilka tygodni). Poza tym liście czosnku niedźwiedziego nadają się do mrożenia.

Natalia Malanowska

REKLAMA

ul. Starkowska 26
BOSZKOWO

Gabinet oferuje
BONY PODARUNKOWE

* MASAŻ LECZNICZY (terapia punktów spustowych, masaż tkanek głębokich) * DRENAŻ LIMFATYCZNY * SUCHE IGŁOWANIE
* PINOTERAPIA * REFLEKSOTERAPIA STÓP * TERAPIA STAWÓW SKRONIOWO-ŻUCHWOWYCH * ŚWIECOWANIE USZU
* KINESIOTAPING * MASAŻ SHANTALA (dla dzieci) * MASAŻ KOBIET W CIĄŻY * MASAŻE RELAKSACYJNE:
masło shea, olejek zapachowy, ciepły wosk, czekolada, gorące kamienie * ZABIEGI SPA (peeling, okład, masaż)
* BANDAŻE AROSHA * MASAŻ MALEZYJSKI * MASAŻ LOMI-LOMI NUI * MASAŻ TWARZY I GŁOWY * MASAŻ KOBIDO

SKUP ZBOŻA

Stałe odbiory

Płatność w dniu załadunku

CHAMPION

dla nas każdy pupil jest championem...

Sądzia 25

Zboża: słonecznik, pszenica, żyto, owies, pszenżyto, jęczmień, kukurydza i inne

tel. 693 889 848

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE „Mocek"

Bukówiec Górny

ul. Powstańców Wlkp. 55, tel. 65 53 72 219

tel. kom. czynne całą dobę:

603 138 048, 601 063 381

Płatność po otrzymaniu zasiłku ZUS, KRUS

Ceny producenta!

Przyjmę uczniów w zawodzie stolarz

KARCHER tel. 697 647 970

PROFESJONALNE PRANIE I CZYSZCZENIE:

*** TAPICERKI MEBLOWEJ:**

kanap, wersalek, krzeseł, narożników pokojowych i kuchennych, tapczanów, sof, puf, foteli, kompletów wypoczynkowych 3, 2, 1 itp., dywanów, wykładzin

*** TAPICERKI SAMOCHODOWEJ:**

samochody osobowe, dostawcze, ciężarowe

DOJAZD DO KLIENTA. FAKTURA VAT

Sklep Wielobranżowy Bożena Miara

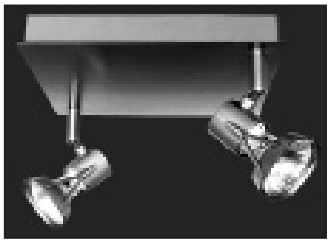

ul. Leszczyńska 3

64-140 Włoszakowice

tel. 516 030 064

e-mail: sklep.miara@wp.pl

pn.- pt. godz. 8.00 - 17.00

soboty 8.00 - 13.00

O f e r u j e m y :

- **lampy**
- **przewody**
- **firany**
- **pasmanterię**
- **karnisze i zazdrostki**
- **osprzęt elektryczny**

Przyjmę ucznia w zawodzie sprzedawca

Tel. 516 030 064

Zapraszamy zakłady pracy, elektryków i odbiorców indywidualnych do współpracy. Wykonujemy usługi szycia firan na wymiar.

Duży wybór! Atrakcyjne ceny!

Z a p r a s z a m y !

Pielęgnacja
i wycinka drzew
metodą alpinistyczną
wraz z usługą rębaka.
Prace na
wysokościach.
Mycie dachów

Tel.

722 227 597

Gabinet
Rehabilitacji i Fizykoterapii

GABINET REHABILITACJI i FIZYKOTERAPII

Włoszakowice, ul. Leśna 1 K

(nowy budynek przy Chacie Polskiej)

o f e r u j e i z a p r a s z a n a:

FIZYKOTERAPIĘ

*** magnetoterapia * laseroterapia**

***elektrolecznictwo - TENS, DIADYNAMIK, INTERFERENCJA, GALWANIZACJA, JONTOFOREZA, TRABERT, KOTZ, ELEKTROSTYMULACJA**

*** terapia ultradźwiękami**

REHABILITACJĘ RUCHOWĄ

ćwiczenia indywidualne dobrane do schorzenia, ćwiczenia w grupie np. przy bólach kręgosłupa, stawów

MASAŻE

*** lecznicze * klasyczne * relaksacyjne**
*** bańką chińską - zmniejszanie cellulitu**
*** kobiet w ciąży**

KINESIOTAPING - PLASTROWANIE

FALĘ UDERZENIOWĄ

- problemy stawowe (łokieć tenisisty, łokieć golfisty, kolano skoczka itp.), ostroga piętowa, zwalczanie cellulitu

NOWOŚĆ!!!

KOMORA HIPERBARYCZNA (tlenoterapia)

Rejestracja pod nr tel. 510 250 866

CYBEROS

WWW.CYBEROS.EU
biuro@cyberos.eu
ul. Spokojna 10
64-140 Włoszakowice
TEL.500 094 349
500 094 348

Projektowanie instalacji

Oferujemy :

**** Projekty instalacji elektrycznych***
**** Projekty instalacji teletechnicznych***
**** Projekty instalacji pożarowych***
**** Projekty instalalacji fotowoltaicznych***
**** Wydruki wielkoformatowe ploterowe***
**** Obsługę informatyczną Firm***

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż drewna kominkowego.
Kontakt: tel. 603 138 048, 601 063 381.

* * * * *

Zakład Ogólnobudowlany Piotr Fliger,
Włoszakowice, ul. Kurkiewicza 5.
Kontakt: tel. 609 065 772.

* * * * *

OGŁOSZENIA DROBNE

Wydzierżawię byłą zlewnię mleka
w Bukówcu Górnym, przy ul. Wańskiego.
Kontakt: tel. 601 761 401.

* * * * *

Zatrudnię mechanika i blacharza
samochodowego oraz uczniów.
Kontakt: tel. 65 53 30 690 lub 600 187 243.

* * * * *

Firma „MIET-POL”

Dominice 9
tel. 65 53 71 214, 501 406 112

Oferuje usługi w zakresie:
*** mechanika pojazdowa i blacharstwo**
*** diagnostyka komputerowa samochodowa**
*** wymiana oleju Shell Helix**
*** serwis klimatyzacji**

SKUP ZŁOMU
i METALI KOLOROWYCH

Odbiór własnym transportem

Sprzedaż używanych rur,
kątowników, dwuteowników

Bukówiec Górny,
ul. Jana Wańskiego 2 c,
TEL. 605 693 358

Usługi pogrzebowe
Grzegorz Kwaczyński

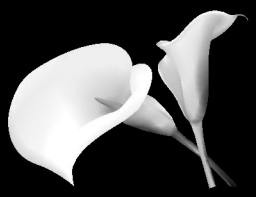

✆ 782 544 308
www.kwaczynski-pogrzeby.pl

TRUMNY I URNY

KOPANIE GROBÓW - UBIERANIE ZWŁOK - PRZEWÓZ ZWŁOK
KREMACJA - EKSHUMACJA - WIEŃCE I WIĄZANKI
OBSŁUGA POGRZEBÓW - ROZLICZANIE ZUS I KRUS

PRZEMĘT
ul. Powst. Wlkp. 29

WŁOSZAKOWICE
ul. Na Wzgórzu 1 (kier. Bukówiec Górny)

MIKSTAL
RECYKLING
- ZŁOM – MAKULATURA – FOLIA – PLASTIK -

tel. 725 692 914 lub 607 217 699

Sądzia 17 E

Czynne: Pn. - Pt.: 7:30 - 16:00
Sob.: 8:00 - 12:30

Odbiór własnym transportem.
Działamy według systemu BDO.
Podstawiamy pojemniki, worki, kontenery.
NAJLEPSZE CENY! - PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ!

RECYKLING RECYKLING RECYKLING

FIZJO-MED
GABINET REHABILITACJI I MASAŻU
OŚRODEK ZDROWIA
UL. SZKOLNA 10
64-117 KRZYCKO WIELKIE

ELEKTROTERAPIA, LASEROTERAPIA, ULTRADŹWIĘKI, KRIOTERAPIA (MIEJSCOWA), TERAPIA MANUALNA, TERAPIA WISCERALNA, TERAPIA MIĘŚNIOWO-POWIĘZIOWA, TERAPIA BLIZN, TERAPIA CZASZKOWO-KRZYŻOWA MASAŻ LECZNICZY, DRENAŻ LIMFATYCZNY, KINEZJOTEJPING

DIAGNOSTYKA I LECZENIE BÓLU KRĘGOSŁUPA, TERAPIA DZIECI I MŁODZIEŻY Z WADAMI POSTAWY, REHABILITACJA RUCHOWA PACJENTÓW "NEUROLOGICZNYCH"

SERDECZNIE ZAPRASZAM
mgr BEATA JACOBSON-MOCEK
dyplomowany fizjoterapeuta

tel. 608 843 884

INDYWIDUALNA PRAKTYKA POŁOŻNICZA

mgr Halina Kołodziejek
położna środowiskowo-rodzinna
Certyfikowany Doradca Laktacyjny

- kontrakt z NFZ
- wizyty domowe
- opieka nad ciężarną od 21 tygodnia ciąży
- opieka nad noworodkiem i położnicą
- opieka w schorzeniach ginekologicznych i onkologicznych

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

Leszno, ul. Ogrody 14/2
tel. 65 520 68 14, kom. 605 135 610
e-mail: halina.k@plusnet.pl

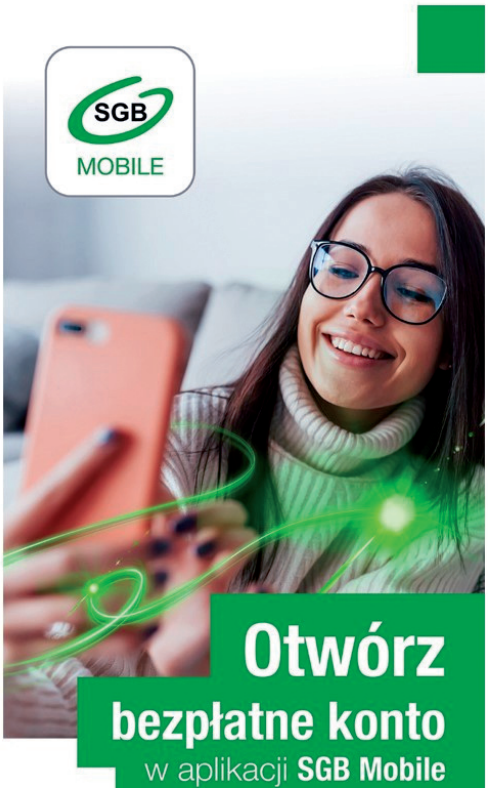

KONTO MOBILNE

Otwórz konto w aplikacji SGB Mobile, za którego prowadzenie nie zapłacisz nic, bez żadnych warunków. Nie musisz iść do banku, wystarczy Twój smartfon. Korzystaj swobodnie z Autopay, zdobywaj nagrody w wyzwaniach Active, zarządzaj subskrypcjami. Pozwól nam ułatwiać Ci życie z aplikacją SGB Mobile.

BEZpłatnie, BEZ wychodzenia z domu

0 **0 wizyt w banku!** Wszystko załatwisz w 5 minut wyłącznie w aplikacji SGB Mobile.

0 **0 zł za założenie i prowadzenie konta.** BEZ żadnych warunków!

0 **0 zł za nowoczesną kartę debetową**, jeżeli zapłacisz nią przynajmniej 5 razy w miesiącu.

0 **0 zł za przelewy** krajowe standardowe w aplikacji SGB Mobile i bankowości internetowej.

www.bswloszakowice.pl

ŻWIRLECH
WŁOSZAKOWICE

- ŻWIROWNIA **BETONIARNIA**
- **ROBOTY** ZIEMNE
- **KRUSZYWO** BUDOWLANE

ZBUDUJ Z NAMI FUNDAMENT..

609 960 728 • 691 098 120 www.zwirlech.pl